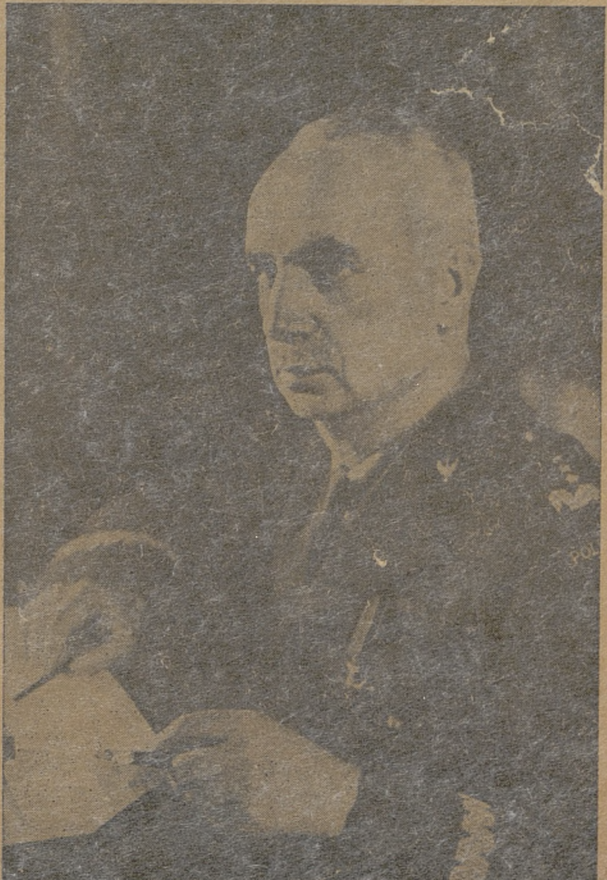
# SKAUT

CZASOPISMO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE.

Nr. 13/14 WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 1943. ROK II-GI

IRAK – IRAN – AFRYKA – INDIE – PALESTYNA





Naczelny Wódz, gen broni [illegible]erz Sosnkowski

# NACZELNY WÓDZ GEN. BRONI KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

Urodził się w Warszawie 19 listopada 1885 roku. Maturę zdał ze złotym medalem, ale w Rosji, gdyż już w Warszawie zostaje wydalony ze szkół za pracę niepodległościową prowadzoną wśród młodzieży. Studia akademickie rozpoczyna na politechnice warszawskiej, by w 1907 roku przenieść się na wydział architektury do Politechniki lwowskiej.

W 1905 r. wstępuje do organizacji bojowej P. P. S. a w 1906 r. zostaje wyznaczony przez Józefa Piłsudskiego dowódcą tej organizacji na okręg warszawski a następnie radomski i zagłębowski. W 1907 prowadzi szkołę organizacji bojowej, a w 1908 zakłada Związek Walki Czynnej, współpracując ściśle z Piłsudskim.

W 1910 r. jest współzałożycielem Związku Strzeleckiego, a po objęciu przez Piłsudskiego stanowiska Głównego Komendanta /1912/, a później Dowództwa 1 Brygady Legionów, zostaje jego zastępcą i szefem sztabu, by po ustąpieniu Piłsudskiego objąć dowództwo 1 Brygady.

W 1917 r. pełni funkcję zastępcy Szefa Departamentu wojskowego przy Tymczasowej Radzie Stanu. Aresztowany wraz z Komendantem przez Niemców zostaje osadzony w twierdzy Magdeburg, z której uwalnia go rewolucja niemiecka 10 listopada 1918 r.

Od listopada 1918 r. jest Dowódcą Okręgu Generalnego Warszawskiego. W marcu 1919 r zajmuje stanowisko wiceministra Spraw Wojskowych. Wczasie wojny bolszewickiej, w końcu czerwca 1920 r. objął Dowództwo Armii Rezerwowej, by z powodzeniem wypełnić powierzone zadanie — odparcia nieprzyjaciela.

Wraca następnie do Ministerstwa spraw Wojskowych jako Minister wykazując niespotykane zdolności w organizowaniu uzupełnień uzbrojenia i zaopatrzenia całej Armii.

W r. 1921 gen. Sosnkowski towarzyszy Naczelnikowi Państwa do Paryża, przeprowadzając tam pertraktacje dotyczące umów między Polską a Francją, oraz uzysyskuje pożyczkę na uzbrojenie Armii Polskiej.

W 1924 jest szefem delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję w Genewie i przewodniczy Komisji Wojskowej w sprawach handlu materiałami wojskowymi.

W kwietniu 1925 r został mianowany D-cą O. K. Poznań. W marcu 1927 — inspektorem armii, pełniąc swą służbę aż do września 1939 r. W listopadzie 1936 r, — mianowany generałem broni.

We wrześniu 1939 r. gen. Sosnkowski jest dowódcą Frontu Południowego. W walkach z Niemcami, w czasie od 13 do 21 września, odnosi wielkie sukcesy pod Przemyślem, Sądową Wisznią i Lwowem. otoczony ze wschodu przez nowego nieprzyjaciela — musi ulec. Z rozproszonymi oddziałami żołnierzy, a potem w przebraniu. 4 października 39 r. przedostaje się na Węgry, a stąd do Francji.

12 października zostaje wyznaczony, w myśl konstytucji, na następcę Prezydenta Rzeczpospolitej i mianowany Ministrem Stanu. Z gabinetu ustępuje w pamiętne dni lipca 1941 r.

Po tragicznej śmierci gen. SIKORSKIEGO, który jeszcze we Francji przed swym odlotem do Anglii, powierzył mu swoje zastępstwo, Pan Prezydent Rzeczpospolitej dnia 8 lipca 1943 r. powołał gen. SOSNKOWSKIEGO na stanow[...] Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych.

# PARAGRAF 4

## „WPROWADZANIE ZASAD IDEOLOGII HARCERSKIEJ DO ŻYCIA SPOŁECZNEGO"

OŚMIELĘ sie zaryzykować twierdzenie, że dotychczas harcerstwo ma pośredni wpływ na życie, nie odgrywając w społeczeństwie tej przemożnej roli, jaką, choćby z tytułu dorobku i uznania, mieć mogło. Wynika to i z tego powodu, że zajmując się z założenia swego zagadnieniem młodzieży, nie rozpracowało samo, ani jego dorost, zagadnień społeczno — politycznych, pracując w ciągłej obawie, by całego Związku nie narazić, a kierowników pracy nie posądzić o nową koterię lub obóz partyjny. A bez ustosunkowania się, bez wyrażenia swej opinii na zagadnienia istotne, które kształtują i będą kształtowały oblicze Narodu i Państwa — w dalszym ciągu harcerstwo na życie społeczne wpływu bezpośredniego nie uzyska.

Do zajęcia takiego stanowiska upoważnia Związek nawet Statut Z. H. P., jako „Towarzystwa wyższej użyteczności", który w celach Związku mówi, że... Z.H.P. ma na celu wprowadzanie zasad ideologii harcerskiej do życia społecznego, a przecież dla nas statut, to nie litera prawa, a uznany i zatwierdzony program wychowawczy.

Jak mamy to rozumieć?

Sądzę, że prostolinijnie i jednoznacznie. Musimy zmierzyć z podstawą ideologii harcerskiej, jaką jest dla nas przyrzeczenie i prawo harcerskie, szereg współczesnych zagadnień i problemów, które nurtują życie społeczne i w myśl tych norm odpowiedzieć na nie.

Spróbujmy.

Służbę Bogu... ujmujemy i spełniamy jak nam nakazuje moralność i zasady etyki chrześcijańskiej. Dlatego w stosunku do wrogów naszych nie żądamy zemsty i odwetu, lecz kary i pokuty, odszkodowania i zadośćuczynienia.

Uczucie nienawiści jest nam obce, ale nie poczucie prawa i sprawiedliwości, a tym bardziej poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Uważamy, że związani z naszymi sprzymierzeńcami i wielkimi sojusznikami zasadami rzetelności i honoru, pewni wartości włożonego i kontynuowanego wysiłku i ofiary całego Narodu, ufnie patrzymy w przyszłość na organizację powojennego Świata i Polski.

Służbę Polsce... określiliśmy i określamy jako pierwszą. Dlatego świadomie dopowiadamy, że dla nas, harcerzy, pojęcie: WOLNA I NIEPODLEGŁA POLSKA...

— to Polska, której czarne i złe karty historii muszą się skończyć na IV-tym rozbiorze z 1939 roku;

— to Polska, w której do V-go rozbioru nie dopuścimy;

— to Polska conajmniej w granicach z września 1939 roku, z której przemożną siłą wrogów myśmy zostali przegnani, a naród w podziemiach walczy dalej;

— to Polska z dostępem do Polskiego Bałtyku i złączonymi z powrotem z Macierzą Prusami Wschodnimi, Gdańskiem i całym Śląskiem;

— to Polska, która nawiązując do pięknych tradycyj epoki Jagiellonów, potęgę swą i współżyjących z nią narodów i państw opierała i opierać będzię na tych formach współpracy i współdziałania, którym na imię unie i federacje;

— to Polska, której polityczna, gospodarcza i kulturalna odbudowa da w przyszłości, Jej Synom, Sąsiadom i Sprzymierzeńcom bezpieczeństwo bytu i dalszego rozwoju.

Instynktem chyba wyczuwamy co znaczy Polska, Naród, ale kilku wiekowa niewola zatarła w nas względnie zniekształciła pojęcie własnego państwa. Nie chcemy pojęcia Państwa Polskiego wiązać z żadną z doktryn Wschodu lub Niemiec.

Musimy domagać się od społeczności i od siebie wypracowania rodzimego pojęcia Państwa Polskiego, które w oparciu o przepiękne tradycje polskiej myśli politycznej, i polską rację stanu, spięte klamrą konstytucji, stanie się dla nas świętością, dla którego umielibyśmy nie tylko walczyć i umierać, ale z pełnym zaparciem i poświęceniem żyć i twórczo pracować.

Cenimy — demokracje anglosaskie. „Demokracje" Wschodu i Niemiec są nam obce. Ale chcąc kształtować nasze życie społeczne i wychowywanej młodzieży na zasadach demokratycznych, pragniemy ustalić własne pojęcie demokracji, zrodzone na naszej glebie i tradycji.

Historia i dorobek naszej kultury wyraźnie świadczą, że nie potrzebujemy szukać wzorów na obczyźnie. Mamy swoje, takiej wartości, którymi możemy się szczycić. Musimy je tylko sprecyzować i rozpracować —

Kształtując siebie i życie na zasadach prawa i przyrzeczenia harcerskiego, na braterstwie skautowym, na bezinteresowności i dobrowolności pełnionych służb, pewni jesteśmy, że są one zgodne nie tylko z pojęciem demokracji, ale z interesem społecznym.

Poruszyłem, zdaje się, dwa zagadnienia bezsporne i dwa sporne, które nurtują nasze życie społeczne. Zrobiłem to umyślnie w liczbie mnogiej chcąc w ten sposób zaproponować próbę odpowiedzi na realizację naszego programu wychowawczego zawartego w § 4 naszego Statutu.

J. ŚLIWIŃSKI, hm.

---

NIE CHCEMY MIESZAĆ SIĘ DO ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO KTÓREGOKOLWIEK Z NASZYCH SĄSIADÓW, LECZ POZWOLIĆ NIE MOŻEMY, BY POD JAKIMKOLWIEK BĄDŹ POZOREM RZEKOMEGO DOBRODZIEJSTWA NARUSZANO NASZE PRAWO DO SAMODZIELNEGO ŻYCIA.

NIE ODDAMY ANI PIĘDZI ZIEMI POLSKIEJ I NIE POZWOLIMY, BY USZCZUPLANO NASZE GRANICE DO KTÓRYCH MAMY PRAWO.

*Z przemówienia Marszałka Józefa Piłsudskiego na otwarciu Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lutego 1919 r.*

# JEDNOŚĆ ZWIĄZKU

## NA MARGINESIE ZJAZDU HARCERSKIEGO W EDINBURGU

W ostatnich dniach otrzymaliśmy pełny tekst uchwał Walnego Zjazdu Harcerskiego, który się odbył w Anglii, w Edinburgu, z dość odległego nawet terminu, bo z dni 20 i 21 marca 1943 r., lecz mimo to, nie tracących nic a nic na swojej aktualności i wartości, choć dalej szaleje zawierucha wojenna.

Nim podzielimy się treścią tych uchwał, chcielibyśmy podkreślić jeden fakt. Rada Z.H.P. na Wschodzie, na jednym ze swych posiedzeń, wszystkie uchwały Zjazdu Edinburgskiego przyjęła za swoje. Fakt ten ma wyraźnie radosną wymowę, gdyż po raz drugi stwierdza jedność ideową całego Związku, gdy to, Naczelny Komitet Wykonawczy Z.H.P. w Londynie przyjął Deklarację ideową Zjazdu Jerozolimskiego Z.H.P. na Wschodzie.

Oczywiste dowody jedności, zgody, braterskiej współpracy — mogą służyć na przyszłość za przykład, co w opa*rciu o szczerą wolę służby członków*, może zrobić Związek, rozbity nawet na samodzielne ogniwa, oddzielone od siebie tysiącami kilometrów, lecz zespolone jednym prawem i jednym przyrzeczeniem: służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

Ale niech uchwały Zjazdu Edinburgskiego mówią za nas i za Związek.

Zjazd stwierdza, że:

REZOLUCJA Nr. 1.

— stoi na stanowisku integralności wszystkich ziem Rzeczypospolitej,

— widzi Ojczyznę odbudowaną w granicach, nieuszczuplających na wschodzie stanu posiadania z roku 1939, poszerzających dostęp do Polskiego Bałtyku przez złączenie z Macierzą ziem północno — zachodnich, oraz powrotu do Polski całego Śląska.

REZOLUCJA II.

— doceniając niebezpieczeństwo szerzenia się demoralizacji spowodowanej skutkami wojny i celową akcją okupantów,

— rozumiejąc, że odrodzoną Ojczyznę odbudować na zasadach sprawiedliwości i miłości mogą jedynie odrodzeni duchowo, twórczy ludzie,

*wzywa wszystkich harcerzy*

— do intensywnej pracy nad sobą,

— do skrupulatnego przestrzegania Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego,

— do ofiarnej służby Bogu, Polsce i Bliźnim, zgodnie z zasadami wiary Ojców naszych i historycznymi wskazaniami tradycji narodowej »

REZOLUCJA III.

— widzi wielkie niebezpieczeństwo grożące młodzieży w całym świecie, a w szczególności w Europie, na skutek demoralizacji spowodowanej wojną oraz planową akcją destrukcyjną okupantów i agitacją nowoczesnych teorii pogańskich z hitleryzmem i komunizmem na czele,

Zjazd stwierdza:

— że skuteczne przeciwdziałanie przeprowadzone może być jedynie w skali międzynarodowej,

— że pogańskiej idei zakłamania praw Bożych, przeciwstawić trzeba chrześcijańską ideę prawdy i sprawiedliwości, — organizacji terroru i zbrodni — organizację miłości i współpracy, — sile — siłę.

Zjazd pzedstawia tę sprawę czynnikom oficjalnym oraz bratnim organizacjom wzywając Komitet Harcerski do poczynienia wszelkich niezbędnych starań, celem przygotowania kadr instruktorskich, oraz niezbędnego sprzętu i materiałów potrzebnych dla odbudowy i prowadzenia pracy wychowawczej wśród młodzieży w Polsce.

REZOLUCJA IV.

— że zagadnienie młodzieży polskiej obecnie i po wojnie powinno stanowić pierwszą troskę czynników oficjalnych i społeczeństwa polskiego,

— że w obecnych warunkach należy czynić wszelkie starania, zarówno wśród Polaków jak i wśród sprzymierzonych, o pomoc młodzieży polskiej,

— że dla uzyskania lepszych wyników, należy wszystkie wysiłki w sprawie młodzieży sharmonizować,

wzywa Komitet Harcerski

— ażeby podjął odpowiednie starania na terenie czynników oficjalnych, oraz nawiązał łączność z organizacjami społecznymi w celu zespolenia spraw młodzieży w jednym ośrodku w którym byłyby reprezentowane organizacje społeczne i zainteresowane resorty.

— ażeby przedłożył czynnikom oficjalnym naglącą potrzebę przystąpienia niezwłocznie do najbardziej intensywnych przygotowań elementu ludzkiego i środków materialnych potrzebnych dla organizowania w Kraju, po wojnie, ośrodków młodzieży bezdomnej, bezrobotnej, pozostawionej bez opieki wychowawczej i materialnej.

REZOLUCJA V.

wzywa Komitet Harcerski,

— do przygotowania i zorganizowania specjalnego Zjazdu poświęconego sprawom młodzieży po wojnie.

W Zjeździe powinni wziąć udział:

— harcerki i harcerze,

— przedstawiciele organizacyj społecznych zainteresowanych wychowaniem młodzieży jak Związek Nauczycieli, YMCA, itp.

— przedstawiciele tych organów rządowych, do których zakresu działania należą sprawy wychowania i pomocy młodzieży.

Program Zjazdu powinien objąć referaty przygotowane przez przedstawicieli harcerstwa i uczestniczących w Zjeździe Organizacyj społecznych oraz organów oficjalnych.

Referaty Zjazdowe powinny być rozesłane przed Zjazdem uczestnikom i dawać obraz

— całokształtu zagadnień młodzieży w Krajach sprzymierzonych,

trudności wychowawczych w czasie wojny, —

— zagadnień z którymi zetkniemy się po wojnie przy podejmowaniu przez nas prac nad odrodzeniem ruchu młodzieży.

REZOLUCJA VII.

przesyła serdeczne pozdrowienia młodzieży Polskiej w Ameryce.

Zjazd biorąc pod uwagę,

— że młodzież polska jest bezwzględnie tępiona w Kraju przez wroga,

— że dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej wygnanej przez wrogów i pozbawionej ogniska rodzinnego, cierpi nędzę poza Krajem

stwierdza, że harcerstwo za swoje pierwsze zadanie uważa poczynienie wszelkich wysiłków zmierzających do:

— niesienia pomocy młodzieży polskiej w Kraju i na wygnaniu,

— przygotowania wychowawczej i materialnej pomocy do organizowania opieki nad młodzieżą w Kraju.

Zjazd zwraca się z gorącym apelem do całej młodzieży polskiej w Ameryce, ażeby wzmogła swój wysiłek dla obecnej i przyszłej pomocy polskiej młodzieży w Kraju i na wygnaniu.

Zjazd gorąco apeluje do organizacyj młodzieży w Ameryce, ażeby ze swej strony poczynili wszelkie starania u właściwych czynników, dla wydobycia na wolność dziesiątków tysięcy młodzieży polskiej cierpiącej nędzę i ginącej w Rosji Sowieckiej.

REZOLUCJA VIII.

po wysłuchaniu sprawozdania o pracy harcerstwa polskiego na Środkowym Wschodzie,

— wyraża szczere uznanie dla pełnej poświęcenia, prowadzonej w trudnych warunkach pracy harcerek i harcerzy na Środkowym Wschodzie.

— stwierdza z prawdziwą radością, że istnieje jedność ideowa i współpraca organizacyjna między harcerstwem na Środkowym Wschodzie a harcerstwem w Wielkiej Brytanii.

— Oświadcza, że harcerstwo w Wielkiej Brytanii czyni wszelkie starania, ażeby zarówno — zagadnienie młodzieży na obczyźnie — jak i przygotowanie do rozwiązania tego zagadnienia, było opracowane pod kątem wychowawczym ze specjalnym uwzględnieniem doświadczenia harcerskiego.

Ś.

---

RZETELNA ZGODA I JEDNOŚĆ OPARTA BYĆ MOŻE JEDYNIE NA WSPÓŁPRACY, A NIE NA EKSKLUZYWNOŚCI . . . . . .

J. PIŁSUDSKI

# RZEKI OBOJĘTNE

SPRAWA młodzieży wymaga w naszym społeczeństwie specjalnej troski. Nie możemy zamykać oczu na lekcje teraźniejszości, że młodzi są dynamizmem wszelkich ruchów społecznych.

Dla naświetlenia problemu musimy dwukrotnie powędrować wstecz. Jedna droga zaprowadzi do ubiegłego dwudziestolecia polskiej niepodległości, drugiej — będziemy szukali w psychologii rozwojowej, gdy przed oczyma dziecka jawi się po raz pierwszy troska o jego udział w życiu społeczeństwa.

Mimo niewątpliwie gorliwej troski o sprawy wychowania, społeczeństwo nie potrafiło zapewnić młodzieży czynnika najważniejszego: — tradycji kulturalnej. Mam tu na myśli atmosferę, którą wytwarza wzajemne zrozumienie między światem „starych" i „młodych", dostarcza wspólnego słownika pojęć, zwiększa zaufanie młodych pokoleń do poprzedników, a w ten sposób wzmaga odwagę, o której już Adler mówił w swoich koncepcjach psychologicznych, jako o czynniku warunkującym pozytywne twórcze i szczęśliwe wkroczenie młodej jednostki w życie.

Stopień porozumienia między „starymi i młodymi" jest miarą poziomu i powszechności kultury w danym społeczeństwie. Obecna wędrówka po przez różne społeczeństwa raczej tę tezę potwierdza. Jasne stają się teraz wszystkie artykuły tak powszechne u nas w piśmiennictwie młodzieżowym, z żarem i rozterką rozważające sprawę nieporozumienia między „starymi" a „młodymi". Gniazda tych burz doszukać się można było niejednokrotnie w chmurach życia rodzinnego, a skutki sięgały także wielu dziedzin społecznego życia.

Tradycją kulturalną nazywam dziedziczenie myśli. Każde postrzeżenie czy uczucie, które budzi w dziecku refleks myśli, wiąże się często z najzwyklejszymi dziedzinami codzienności. Wszelkie przedmioty, a później książki, dzieła sztuki, przejawy obyczajów, jak i długie wieczorne rozmowy starszych, których — co za naiwna ignorancja — dziecko przecież zupełnie nie rozumie, wszystko to składa się na genezę świadomości kulturalnej.

Przyznać trzeba, że w ubiegłym dwudziestoleciu, społeczeństwo nasze nie było nastawione w swej wiekszości na wciąganie młodych w krąg swoich realnych zainteresowań i zamiłowań. Zbyt lekko przeniesiono cały ciężar rozwijania zainteresowań kulturalnych na szkołę.

Ale na tym tle objawiło się także promienne zjawisko. Okazało się, że na przekór rzeczywistości, odbiornik duszy młodych był bardziej uczulony na fluidy kultury. Właściwa młodym umysłom czujność na sprawy wyższe — na piękno i doskonałość, sprawiły obudzenie się „instynktu do kultury". Zjawisko to powinniśmy sobie doskonale uprzytomnić w obliczu powojennej odbudowy Polski. Wymaga ono specjalnego rozpatrzenia. Chcę przy tym zaznaczyć, że uzasadnienie jego istnienia wydaje mi się zupełnie zbyteczne. Było ono jasne dla każdego, kto uważnie obserwował polską rzeczywistość lat ostatnich. Muszę tu jednak, wedle zapowiedzi,

powędrować wstecz, drogą psychologii rozwojowej, by chociaż pobieżnie naświetlić warunki wewnętrzne, jakie panują w chwili zetknięcia się malca z życiem społecznym.

Świadomość swego udziału w życiu ogarnia dziecko, jak płomień, około 13-14 roku życia. Świat dziecięcy, zbudowany na bajce i marzeniu, realizowanym w zabawie, zawalił się gwałtownie. To „odkrycie jaźni" odbywa się momentalnie (Baley). Troskliwe piastunki, fantazja i zabawa odbiegły w popłochu i dziecko jest same. Ta samotność zapełniać się zaczyna widmami życia społecznego, zagadnień seksualnych, walki o byt. Psychologia indywidualna ofiarowuje mu jako prezent urodzinowy wybujały bukiet kompleksu niższości, biologia każe rosnąć gwałtownie w chaosie zabłąkanych, świeżo obudzonych hormonów. Nic dziwnego, że pogodny, serdeczny i szczery smyk z fazy „trzeciego dziecięctwa (8-12) staje się nieufnym, rozdrażnionym, często sarkastycznym, a właściwie samotnym, smutnym i niespokojnym młodzieńcem w okresie dojrzewania.

Ale dajmy im spokój, bo właśnie na tle tej psychicznej depresji rodzą się tęsknoty do wszelkiej doskonałości, by już w następnej fazie rozwoju, po 17 roku życia, sejsmografy psychologów zanotowały żywe dążenie do idealizacji społeczeństwa, do naprawy wszelkiego zła... Faza „idealizmu i harmonii".

Za nim to wszakże nastąpi, młody człowiek rozgląda się wokół: — jest sam. Szuka jakiegoś przewodnika, jakiegoś nurtu przyjaznego, któryby jego rozterkę zaspokoił w porcie harmonii i szczęścia. I przychodzą na myśl piękne strofy, rozpoczynające „Statek pijany" Artura Marii Rimbaud, 17-letniego poety:"

„Prądem rzek obojętnych niesion w ujścia stronę,
Czułem, że już nie wiedzie mnie dłoń holowników..."

A przecie właśnie troską społeczeństwa winno być, by te rzeki życia, nie były obojętne i obce dla młodego żeglarza, by przyjazna mądrość kapitana pomnażała jego odwagę, moc i pewność siebie.

Ale wracając do teraźniejszości — cóż widzimy? Jeśli przypomnimy w myśl powyższych wywodów, że kulturę przenoszą jej symbole — ślady myśli pokoleń, każdemu narodowi swoiste i nie do zastąpienia, stwarzające kulturalną wspólnotę społeczeństwa, — jak wypadnie ocena obecnej sytuacji dla pokolenia co rośnie i dojrzewa w tej burzy bez rodziny, szkoły i własnego środowiska. Film świata, który pędzi przez ekran młodego życia, jest najczęściej niezrozumiały i — jak to wykazuje ciekawe spostrzeżenie nielicznych pedagogów krzątających się koło młodzieży — śmiertelnie nużący. Film bez napisów, w obcym języku, bez żadnego przewodnika.. Nieliczni chłopcy, którzy utrzymują kontakt z rodzicami, na których kulturę mogą liczyć, piszą wymowne, smutne listy: „...Przyjedź koniecznie, mam tyle, tyle do powiedzenia, chcę zrozumieć tak wiele rzeczy, bo nie mogę ze swymi myślami dać sobie rady".

A jeśli niema do kogo tak pisać?...

Poza tym, zarówno na naszym, jak i na tym idącym pokoleniu młodych, ciąży powiedzialność za kraj. W jednym z inteligentnych reportarzy czytamy: „Kraj, óry nie ma możliwości twórczości kulturalnej, oczekuje tego od emigracji. Właśnie

Polacy z obczyzny przynieść mogą prowincjonalnym płucom Polski dzisiejszej świeży powiew wielkiego świata, nowych myśli, idei dokonań...” i dalej: „Polski nie odbuduje się rozdzieraniem szat nad niemieckimi okrucieństwami, fabryk nie wzniesie idealizacja polskich obłoków, zdrowa administracja czy Armia nie wyjdzie z cierpiętniczego czy „mocarstwowego” mesjanizmu... Pracę nad rozplanowaniem rozbudowy można wykonać tylko na zimno”.

Z tych planów na pierwsze miejsce musi się wysunąć kwestia szybkiego „dozbrojenia” intelektualnego i kulturalnego młodzieży. Pozbawiona szkół, musi czerpać wiedzę z ust każdego kulturalnego inteligenta; pozbawiona rodziny, musi znaleźć mądrą i serdeczną interpretację światopoglądu u każdego światłego obywatela; zwłaszcza organizacje wychowawcze, działające i poza granicami państwa, jak harcerstwo, muszą ułatwić zbudowanie rozległego mostu między starym i młodym pokoleniem, gdzie tych starszych przyprowadziłby nie merkantylizm, czy niskie pragnienie zdobycia tymczasowego „łatwego” zawodu w wychowywaniu, ale szczera i mądra troska o przyszłość kultury polskiej.

Spotkałem kiedyś jednego z wybitnych naszych uczonych, kierownika uniwersyteckiej pracowni, który powiedział: „Chociaż dotąd zajmowałem się niemal wyłącznie nauką, czuję, że po powrocie, będę musiał nawiązać kontakt z jakąś organizacją młodzieżową. Wszystkie bowiem nasze doświadczenia, tak wszechstronne i bogate, nie mogą zniknąć wraz z nami”.

Tylko dlaczego po powrocie? Pole do pracy dziś leży odłogiem. A jak je uprawiać wydaje się też jasne.

Zanim jednak do tego przejdę, przypomnieć chcę pewną znaną głęboką myśl, co dziś dopiero staje się w pełni zrozumiała i wiążąca: „O ile powiększycie dusze wasze — o tyle rozszerzycie granice wasze.” W przeciwnym razie bowiem „rzeki obojętne” zatopią nasz kraj.

Dr. WIKTOR SZYRYŃSKI, hm.

# NASZE OGNIWO

JUŻ dzisiaj możemy twierdzić, że właśnie obecna wojna przekreśliła idee całkowicie oparte na cynizmie materialnego wyrachowania i wychowania. Tocząca się walka potwierdza, że nie mogą ostać się idee, które poświęcają człowieka dla idei wbrew jego woli. Idee rodzą się dla ludzi, a nie ludzie dla idei. Nie mogą się ostać idee, których mitem jest nieznany nieokreślony, nieodkryty — bezczłowiek, lub przez samego siebie wybrany i uznany „pan świata” — nadczłowiek.

Te tylko idee trwają i trwać będą, które wytrzymują próby kataklizmów dziejowych, które mierzą się zda się niewymierzoną wolą, wielkości gruzów i ruin, gdyż zawsze realizatorami wszystkich idei byli i będą tylko ludzie — ludzie, dla których współżycie oparte o prawo i moralność, charakter i odpowiedzialność, służbę i obowiązek, będzię normą wzajemnych stosunków i współpracy.

Doświadczenie potwierdza, że wszelkie idee i cele, których wielkości stają się niewymierne, nie dające się choć częściowo sprowadzać do rzeczywistości, są szkodliwe, gdyż miast podciągać deprawują swym zakłamaniem. Ważnym wtedy staje się nie realizacja głoszonych haseł i celów, a osiągnięcia o zupełnie doraźnym charakterze, bardzo często nie związanych z wyznawanym programem.

* * *

Następstwa i skutki dzisiejszej wojny, pewni tego jesteśmy, i na harcerstwo wywrą swój przemożny wpływ, zmuszając Związek zarówno do przemian organizacyjnych jak i programowych i to w znaczeniu jak najbardziej dodatnim.

Patrząc wstecz na dorobek Związku, możemy spokojnie stwierdzić, że Harcerstwo realizowało swoje cele, a skromnie oceniając osiągnięte wyniki, napewno część swych zadań już spełniło. Dzisiaj stają przed harcerstwem zadania dalsze, następne, oparte na tych samych przesłankach i prawie, ale daleko rozszerzone.

Jednym z takich zadań, o wyraźnym obliczu społecznym, będzie przyjęcie odpowiedzialności za swych wychowanków, którzy wchodzą w życie społeczne i państwowe, jak i wychowanków za samych siebie przed społeczeństwem i organizacją, za swą postawę harcerską wobec życia, w którym swym zachowaniem i pracą mają potwierdzić, że idee służby Bogu, Polsce i Bliźnim są im równie drogie i bliskie, jak były dawniej i że zasługują na miano harcerzy.

Stanie się to wtedy, kiedy Związek tak zdefiniuje swoje zadanie wychowawcze, że będzie je można wcześniej czy później wymierzyć jako sprawdzian wartości i powiedzmy „wyższej użyteczności" organizacji.

Stanie się to wtedy, kiedy określenie i nazwa harcerz będą w całym społeczeństwie synoninem: obowiązkowości, rzetelności, bezinteresownej służby... synonimem tych wszystkich dodatnich wartości moralnych, które zawsze najwyżej są cenione i uznawane przez najbliższych i społeczność jaką ona by nie była.

Stanie się to wtedy, gdy miano harcerz będzie miało w społeczeństwie taką wartość, jak dawniej miał gleit szlachecki; jak w średniowieczu, w Polsce, miała nazwa czy pojęcie rycerza; jak w dzisiejszej Anglii posiada może określenie gentleman; albo, jak w Japonii /czy się to nam podoba czy nie podoba/ ma ideał samuraja.

Będzie wtedy miano harcerza miarą wysokich walorów osobistych, a nie sumą jakiś przywilejów uzyskanych na kredyt, a mierzonych tylko... abstynecją, a wartość Związku Harcerstwa Polskiego będzie mierzona nie ilością zdobytych stopni i sprawności, ale ilością wychowanych i wprowadzonych do życia społecznego obywateli, których gleitem będzie zawsze Zawisza a nazwa harcerz.

* * *

Przy tym założeniu będziemy mogli się pokusić, by przy ustalaniu i definiowaniu polskiego ideału wychowawczego wpleść nasze ogniwo jakim będzie pojęcie ideału harcerskiego z całym dorobkiem organizacyjnym, metod, środków i pracy Z.H.P.

W. J. Ś.

# DOJRZEWANIE PROGRAMU

LIST ten a zarazem i artykuł piszemy w atmosferze radości. Wieści jakie coraz liczniej do nas nadchodzą o wspaniałych efektach pracy harcerskiej w Iranie i na dalekich lądach na nią nastrajają. Szczegóły o tym są Wam napewno znane nie tylko z harcerskiego piśmiennictwa. Chcemy przeto tutaj jedynie podsumować pewne wnioski i przymierzyć je do przyszłości.

Wojna ma dwie ważne właściwości: — przyspiesza wybitnie tempo rozwoju życia i przewartościowywuje ustalone wartości. Jednostki i społeczeństwa dojrzewają szybciej — stąd obowiązek wzmożenia pracy, by ta dojrzałość nie stała się jedynie powierzchowną lub jednostronną. Zmieniające się zaś proporcje w architekturze społeczeństwa często podnoszą wartość czynników niedocenianych w innych czasach. Tutaj ciekawie wygląda harcerstwo. Już w czasach pokojowych twierdziło się, że charakterystyczną cechą naszej organizacji jest bezinteresowność pracy jej kierowników i członków. I właśnie wojna, przez rozluźnienie więzów formalnych społeczeństwa, oczywiście poza Armią, najdobitniej uwypukla znaczenie wszelkich prac dobrowolnych, przedsiębranych nie z nakazu, lecz z wewnętrznego przekonania. To właśnie tłumaczy, zdaniem naszym, tak znakomity rozmach pracy harcerskiej na terenach uchodźczych, i to także powinno warunkować dalszy wkład harcerstwa w pracę nad odbudową Polski.

Sądzimy, że już przyszedł czas, by poważnie i planowo pomyśleć o przyszłości. Harcerstwo na Wschodzie, w ciągu tych paru lat, przeżyło trzy charakterystyczne fazy. Pierwszą było odnalezienie się skautów, zrzeszanie i organizowanie. Pod tą egidą odbył się pierwszy Zjazd Walny. Na drugim Zjeździe wysunęły się na czoło sprawy ideowe: trzeba było wyraźnie sprecyzować w oparciu o prawo harcerskie, własne stanowisko wobec kataklizmu świata. Trzeba było sobie powiedzieć czym wiąże się idee skautowe, które przecie były treścią wychowania dwu pokoleń, z celami współczesnej nam wojny.

Teraz przychodzi okres trzeci: musimy jak najdokładniej ustalić, co harcerstwo ma wnieść w wychowanie powojennego społeczeństwa.

Umyślnie mówimy tu o społeczeństwie, a nie o młodzieży.

Wychowanie bowiem jest stałym procesem dynamicznym, obejmującym cały Naród. Nie ogranicza się bynajmniej do oddziaływania Szkoły, Rodziny, Kościoła, czy innych organizacji. Nie ma wśród ludzi takich, co sami nie będąc wychowawcami nie podlegaliby wpływom wychowawczym innych. Tylko, że znikoma ich liczba uczestniczy w tym procesie wychowawczym świadomie. Bodaj powiedział to ongi Conrad, że zdumienie ogarnia na myśl, jak nieliczna garstka ludzi podtrzymuje kulturę świata...

Jeśli więc przyjmiemy tezę, że wychowanie polega właściwie na stałym wzajemnym oddziaływaniu i promieniowaniu, musimy stwierdzić konieczność oparcia go przedewszystkim o ukształtowanie włas-

nej osobowości. Wielu psychologów twierdzi zgodnie, że szczęście w życiu osiąga się przez rozsądne i staranne opracowanie własnej „linii życia", planów, dążeń i postawy wobec społeczeństwa, a następnie na wykrzesaniu ze siebie dostatecznej siły i nieustępliwości, by konsekwentnie dążyć obraną drogą. Każde prawdziwe wychowanie, nawet to, które ciasno utożsamia się zazwyczaj z planowym oddziaływaniem na innych, jak to ma miejsce w szkole czy rodzinie, łączy się zawsze z pracą nad sobą samym wychowawcy. Stąd jeden z naszych pisarzy powiada, że często nie rodzice dzieciom, a właćiwie dzieci potrzebne są rodzicom, by ci szczerze dążąc do ich doskonalenia, mimowoli zaczęli pracować nad sobą. Wychowawca, który zapomina o konieczności stałego doskonalenia się i dokształcania, wzbogacenia charakteru i umysłu, jest złym nauczycielem, instruktorem, oficerem czy ojcem.

W czasie obecnej wojny, jak nigdy przedtem, harcerstwo stwierdziło, że może odegrać ważką rolę w powszechnym procesie wychowania społeczeństwa. Dlatego w rozważaniach o wkładzie harcerstwa w pracę nad odbudową nowego życia, ten moment należy możliwie szeroko rozbudować. Stąd proponujemy, by zarówno Kręgi, czy Koła instruktorskie, jak również „samotni" harcerze i instruktorzy, czy też starsi skauci rozpracowali już teraz szereg zagadnień.

Po pierwsze. Wojna była dla harcerstwa próbą ogniową. Wielorakie przeżycia skautów w różnych częściach globu, w najróżnorodniejszych warunkach, sprawdziły, co z harcerskich metod wychowawczych okazało się najwartościowsze. Stąd temat: „Co harcerstwo dało mi najprzydatniejszego i najwartościowszego w dotychczasowych przeżyciach wojennych?" Zagadnienie to nie jest łatwe. Wydaje się, że nie wystarczy samodzielne opracowanie; owszem, dyskusja na zebraniu Kręgu może poważnie wzbogacić i pogłębić wnioski. Opracowane odpowiedzi należy nadsyłać do Komendy ZHP. na Wschodzie. Najlepiej razem z całego Kręgu, choć i poszczególne listy będą bardzo cenne. Sądzimy, że zagadnienie nie jest błahe i może silnie zaważyć w przyszłości nad udoskonaleniem czy rewizją harcerskich metod wychowawczych. Dlatego tej pracy nie należy odkładać.

Drugie zagadnienie. Ponieważ jedną z najciekawszych zdobyczy harcerstwa polskiego w tej wojnie jest rozbudowanie pracy wychowawczej wśród żołnierzy służby czynnej, nasuwa się potrzeba rozpracowania tematu: „W czym harcerstwo jest mi przydatne w czasie służby wojskowej?" Wartościowe dane z tej dziedziny mogą mieć wielką cenę dla prowadzonych stale badań nad psychologią żołnierza. Uwzględnić tu trzeba będzie wartość poszczególnych form pracy harcerskiej, o jakich mówiliśmy w rozkazie L. 4. /Skaut Nr. 3/4/, L. 8. i w Liście okólnym Nr. 2. /Skaut Nr 5/6/.

Teraz kolej na sprecyzowanie stanowiska i programu wobec przyszłej pracy harcerskiej w Polsce. Harcerstwo, musimy stwierdzić, chce na różne sposoby oddziaływać na społeczeństwo, by jego obraz życia codziennego (a wiemy obecnie co to znaczy, dokładnie obserwując teraz różne narody i notując różnice

w tej właśnie dziedzinie) — ukształtować na modłę ideologii skautowej. Tutaj trzeba znowu uświadomić sobie, co powiedzieliśmy na wstępie, że współczesna wartość harcerstwa została oparta na bezinteresowności jego założeń, a raczej mówiąc poprostu, na roztropnym altruizmie, a to także będziemy musieli postawić na czele stosunku harcerstwa do społeczeństwa.

Każdy więc harcerz, układając najbardziej rzeczowo i trzeźwo swoją „linię życia", by zapewnić sobie jasną, silną i konkretną pozycję w społeczeństwie, jako jednostka nie tylko wartościowa moralnie, lecz i fachowo umiejętna i cenna, musi określić w swym życiu jakąś formę pracy, dzięki której, mógłby część swego czasu i umiejętności poświęcić innym, a zwłaszcza młodzieży. Zapewne inaczej to zrobią instruktorzy prowadzący drużyny czy inne jednostki organizacyjne, a zupełnie inaczej harcerze, którym, czy to brak czasu, czy talentu, nie pozwoli podjąć się pracy instruktorskiej: bo przecież różnorodność form wychowania stanowi o jego powszechności. Dlatego następne zagadnienie, które pod Waszym adresem wysuwamy będzie brzmiało: „Do czego będę dążył osobiście po powrocie do Kraju i jaki udział wezmę w ogólnej akcji harcerskiego wychowania młodzieży." Odpowiedzią na to pytanie określimy swój stosunek do organizacji. A dopiero Ci, z pośród nas, którzy zamierzają wziąć za nią pełną odpowiedzialność jako kierownicy i instruktorzy, będą musieli precyzować konkretne programy i formy pracy. Na pierwszy plan, wysuną się studia nad sytuacją jaką zastaniemy po wojnie, czego pierwszą próbą był artykuł hm. Szadkowskiego w numerze 1/2 naszego pisma.

I na tym poprzestajemy narazie. Pewno, że wielu chciałoby już pracować nad techniką pracy, psychologią chłopców i dziewcząt, metodyką zuchów, wędrowników itd. i zapędy te są zupełnie zrozumiałe, ważne i potrzebne. Ale wydaje się nam, że przede wszystkim w tym chaosie trzeba się wewnętrznie zorientować i nastawić, by potem śmiało linią wyznaczyć swój szlak na nieznanej mapie życia.

Sądzimy, że Kierownicy Kręgów rozpracują zawarte w tym liście artykule wytyczne i szybko dostarczą nam wiele ciekawego materiału, a skautom dopomogą do ważnej pracy, by na chwilę zatrzymali diabelski młyn wojny i uważnie, spokojnie spojrzeli dokoła, a następnie wprzód.

---

SPRAWDZIANEM ISTOTNYCH KWALIFIKACYJ W ORGANIZOWANIU ŻYCIA SPOŁECZNEGO JEST ZDOLNOŚĆ PRZEWIDYWANIA.

THIERS

---

# KSIĄŻKA I KARABIN

Z pośród najliczniejszych szeregów szkolnej młodzieży harcerskiej doszło nas jedno z najradośniejszych pytań:

— Druhu, my też chcemy pełnić służbę w wojsku, ale nie chcą nas przyjąć, ani nawet żadnej zastępczej nam służby nie przydzielają! Co mamy robić?

Pytanie to stwierdza, że choć, zdawało się, dzieli nas wiek i doświadczenie, pojmujemy nasze prawo, deklarację ideową, naszą służbę i obowiązki jednakowo, ale nie rozumiemy się, które służby i obowiązki do kogo z nas należą.

Jak dla nas starszych — pierwszą służbą — jest służba w szeregach Armii — tak dla Was Kochani — służba w Szkole i w Harcerstwie.

Jak dla nas — żołnierzy bronią jest karabin i ćwiczenia — tak dla Was, od najmłodszego zucha — książka i nauka.

Niedoceniacie ich może, ale my pewni tych prawd jesteśmy, gdyż zawsze Ci, co nie odstawali w szkole i w nauce, nigdy nie zawodzili na ćwiczeniach, w polu i w życiu społecznym,

I jeżeli wydaje się Wam teraz, że sprawy szkolne są błahe, dziecinne i mało ważne — weźcie przykład od swych starszych kolegów — żołnierzy i P. S. K. — którzy nie zważając na stopień czy zasługi bojowe, przy pierwszej możliwości odłożyli na krótki okres karabin, i zabrali się do nadrabiania przerwanej nauki z takim zacięciem, że nauczyciele ich najwięcej skarżą się na to, że w żaden sposób nie można ich namówić do jakiejkolwiek zabawy, rozrywki lub wycieczki. Te dziewczęta, ci chłopcy wymykają się od zabaw i rozrywek, by jaknajdokładniej wykorzystać, krótki udzielony im czas na naukę.

Dlatego chcielibyśmy, by we wszystkich zespołach harcerskich, gromadach czy zastępach, drużynach czy kręgach, nie było słabych uczniów i uczennic, a tym bardziej takich, którzy miast dogonić i odrobić stracone lata — odstają jeszcze teraz — powtarzając klasy.

Zapewniamy Was, że taka nauka, to żadna służba, a tymbardziej harcerska. A co ważniejsza — po szczęśliwym powrocie do Kraju, u Braci pozbawionej możliwości nauki — nie znajdziemy usprawiedliwienia wracając z niczym, ani kszty lepsi, ani kszty mądrzejsi, mając ku poprawie i zdobyciu wiedzy i nauki wszystkie możliwości i warunki.

A kto nas zastąpi?

Wróg zdaje sobie z tego sprawę. Dlatego z jednakową bezwzględnością niszczy nas w walce, jak w Kraju książkę, młodzież i nauczyciela. Więc czuwajcie!

---

NA PORZĄDKU DZIENNYM SĄ W POLSCE EGZEKUCJE DZIECI SKAZANYCH NA ŚMIERĆ INDYWIDUALNIE LUB ZBIOROWO ZA NAJMNIEJSZE WYKROCZENIE NP. NOSZENIE UBIORU HARCERSKIEGO LUB JAKIKOLWIEK AKT POCZYTANY ZA OBRAZĘ WŁADZ NIEMIECKICH.

PAT

# HARCERSKI POMOST

## HARCERSTWO W ŻYCIU SPOŁECZNYM

(Referat wygłoszony na zebraniu Kręgu Instr. „Al Khamsin". Artykuł dyskusyjny.)

GENIALNA myśl Sir Baden-Powell's stworzenia skautingu dla młodzieży w pierwszej swej formie przewidywała skauting jako organizację wychowawczą dla młodzieży młodszej. W niewiele lat potem okazało się, że ideologia i metodyka skautingu jest na tyle frapująca i przywiązująca młodych ludzi do organizacji, że jeden z poważnych Anglików, przywódca tej młodzieży, wygłosił dewizę: „Kto raz skautem, ten skautem na zawsze."

Należy przypuszczać, że twórca tej dewizy nie był odosobniony w swym poglądzie, gdyż w Anglii powstają oprócz drużyn chłopców jednostki organizacyjne „rovers skout'ów, — st. harcerzy. Niewiele wiemy na temat pracy rovers skout'ów natomiast wiele wiemy o naszym st. harcerstwie, które nie patrząc na wzory zagraniczne, szukało uparcie własnych form pracy i organizacji.. Doświadczenie w tym kierunku mamy duże. Gdyśmy jednak wszystko, co dotychczas zrobiono, przeanalizowali, doszlibyśmy do wniosku, opartego zresztą bardziej na przesłankach emocjonalnych, niż rozumowych, że to, co jest, nie odpowiada temu, co chcielibyśmy mieć, że raczej odczuwamy potrzebę czegoś innego.

W każdym razie zgadzamy się wszyscy:

a) na potrzebę istnienia st. harcerstwa,

b) na pogląd, że jeśli st. harcerstwo ma nie umrzeć na uwiąd starczy, to musi się ożywić hormonami życiodajnymi, w postaci śmiało i otwarcie poruszanych zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych (nie partyjnych). St. harcerstwo nie może być oderwane od nurtu życia.

c) na organizację ogniwa między st. harcerstwem, a drużynami harcowników (11-15 lat), jako mocnego trwałego pomostu, w postaci drużyn skautów (15-21 lat), które mają być rezerwuarem ludzkim dla st. harcerstwa.

d) na opinię, że w st. harcerstwie należy, nie naruszając dobrze pojętych form demokracji współczesnej, uwzględnić zasadę elitaryzmu, jednak nie zawsze i nie wszędzie.

e) na rewizję i reformę 7 i 10 punktu prawa, szczególnie w odniesieniu do st. harcerstwa.

Rozmyślania nad tymi zagadnieniami oraz dyskusje na zebraniach Kręgu Instr. „Al Khamsin", pozwalają mi na sformułowanie poniższych zasad pracy i organizacji st. harcerstwa w Polsce powojennej.

Zasad tych nie należy uważać za kanony, gdyż szeroka dyskusja może projekt mój uzupełnić, w szczegółach zmienić i nadać mu więcej rumieńców życia.

Za starsze harcerstwo należy uważać tę część społeczeństwa, która przeszła przez wychowanie harcerskie, t. j. gałęzie organizacyjne zuchów, harcowników i

skautów, a która nie chcąc tracić więzi organizacyjnej i ideologicznej, pragnie nadal należeć do organizacji, by służyć jej w miarę swych możliwości i środków. Służba ta w pewnych okresach życia może ograniczyć się tylko do poczucia współprzynależności organizacyjnej, lecz w praktykowaniu idei skautingu i prawa na codzień, w życiu rodzinnym, pracy zawodowej i w służbie dla Państwa. Jako minimum wieku przyjmuje się 21-rok życia. Do st. harcerstwa należy zaliczyć także harcmistrzów, jednak tylko de facto, nie de nomine.

Członków tej gałęzi organizacyjnej, jako ukoronowanie pracy gałęzi zuchów, harcowników i skautów, nazywam samotnymi skautami, a gałęź nową — samotni skauci. **Stbl. Jeg.**

Kto może zostać samotnym skautem (skautką) i jakie są jego obowiązki względem organizacji?

Samotnym skautem (skautką) może zostać harcerz pełnoletni, który wypełni, podpisze i prześle do Centrali odpowiednią deklarację, w której wyrazi zgodę na wpisanie go na listę samotnych skautów Z.H.P., zobowiąże się do przestrzegania w życiu prawa harcerskiego i oddziaływania na otoczenie w duchu harcerskim, oraz zadeklaruje roczną składkę dowolną na rzecz Związku. Samotni skauci nie tworzą drużyn, kręgów ani klubów. Jako stare doświadczone „wilki", „lisy" i „szakale" chodzą własnymi drogami, mając w życiu za busolę prawo harcerskie. Sumy wpłacane przez skautów samotnych są dopisywane do funduszu gospodarczego harcerstwa i obracane być mogą na budowę warsztatów pracy, jako źródeł dochodowych, gwarantujących samowystarczalność finansową Związku.

Skauci samotni mają prawo:

a) czynne i bierne prawo wyborcze na Walnych Zjazdach ZHP przez swoich delegatów chorągwianych,
b) czynne i bierne na zjazdach okręgowych bezpośrednio,
c) korzystania z wszelkich urządzeń ZHP: (schronisk tur., domów wypoczynkowych, klubów, boisk, pływalni, na prawach obowiązujących wszystkich użytkowników,
d) pierwszeństwo pracy zarobkowej w instytucjach gospodarszych harc,
e) uczestnictwa w zlotach, złazach, obozach, kursach, na prawach obowiązujących wszystkich innych harcerzy.

Zapewnienie szerokich praw samotnym skautom ze strony Związku i wymaganie od nich tylko tego co mogą, dać, co sami zadeklarują, spowoduje silne powiązanie st. harcerstwa z organizacją. Będą to rzecznicy harcerstwa w szerokich kręgach społeczeństwa, których napewno będziemy widzieć również na różnych stanowiskach w państwie i w jednostkach harcerskich, mając do tego pełne i słuszne prawa.

Z tych krótkich wywodów widzimy, że skautem samotnym może zostać każdy harcerz pełnoletni, który okaże dobrą wolę zostania samotnym skautem, bez względu na posiadany stopień organizacyjny, cenzus naukowy, stanowisko społeczne. Wymagania ze strony Związku w stosunku do samotnych skautów są prawie żadne a jednocześnie duże, gdyż wymaga się od nich praktycznego stosowania w życiu prawa harcerskiego.

Tak liberalne postawienie sprawy st. harcerstwa rozwiązuje ten problem w dużym stopniu, jednak nie wyczerpuje go całkowicie. Istnieje problem drugi. Należy mieć na uwadze fakt, że w szeregach wychowanków harcerstwa jest sporo jednostek o silnie rozwiniętym intelekcie, reprezentujących pewną, mniej lub więcej skrystalizowaną, myśl społeczną, gospodarczą, czy też polityczną, dla których ramy tak pojętego st. harcerstwa będą za ciasne i niedające im możliwości całkowitego wyżycia się.

Biorąc pod uwagę ten fakt, jak i charakter samego Związku, uważam za konieczne utworzenie organizacji poza harcerstwem, zupełnie od Związku niezależnej, a przeznaczonej wyłącznie dla harcerek i harcerzy, a mówiąc ściśle, dla samotnych skautów i instruktorów harc., o charakterze Klubu.

Klub mając swą Centralę i siedzibę w Warszawie, działałby na terenie całej R. P.

W statucie Klubu, odnośnie członków, byłoby przewidziane, że do Klubu, na mocy decyzji komisji balotującej, może być przyjęta osoba, która:

a) jest pełnoletnim obywatelem narodowości polskiej, o światopoglądzie i moralności chrześcijańskiej,
b) posiada akademicki cenzus naukowy, lub odpowiedni cenzus intelektualny zdobyty pracą nad sobą, a stwierdzony przez komisję balotującą, (referaty, odczyty, prace naukowe),
c) posiada stopień Harcerza Rzeczypospolitej.

Odnośnie punktu b. należy stwierdzić charakter elitarny Klubu, ale jednocześnie demokratyczny, gdyż każdy, kto pracą swoją nad sobą osiągnie poziom intelektualny, potrzebny do tego, by stanąć na wysokości poziomu prac i zadań Klubu, może zostać pełnowartościowym członkiem.

Odnośnie punktu c. widzimy, że choć Klub nie jest organizacją harcerską, jest organizacją wyłącznie harcerzy, którzy przeszli całą szkołę wychowania harcerskiego, a więc posiadają pewną swoistą, wspólną mentalność, wspólny światopogląd na zjawiska otaczające i, jak uczy doświadczenie, wspólny język, który pozwala nawet przy bardzo różnych poglądach ideowo-politycznych znaleźć wspólną platformę porozumienia, wypośrodkować pewny złoty środek z pożytkiem dla sprawy.

Klub miałby charakter organizacji gospodarczo-politycznej, jednak niepartyjnej.

Zadania i cel Klubu:

a) opracowywanie, roztrząsanie i dyskutowanie zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych, zaktualizowanych do bieżących potrzeb Państwa, a opartych na etyce chrześcijańskiej i zgodnych z prawem harcerskim,
b) oddziaływanie w duchu Klubu na społeczeństwo i Państwo (uharcerzanie) przez własną prasę periodyczną i codzienną, radio, literaturę, pisarzy klubowych, urabianie opinii publicznej w stosunku do aktualii życia państwowego w myśl ideologii ZHP,
c) szeroko pojęta pomoc materialna i moralna członkom organizacji wszelkimi rozporządzalnymi środkami przez Klub, wyszukiwanie talentów i właściwych ludzi na właściwe stanowiska,

d) szeroki, czynny udział członków Klubu w życiu społecznym, politycznym, w organizacjach gospodarczych.

e) kultywowanie przyjaźni i braterstwa wśród członków oraz polskich tradycyj kulturalnych.

Jak widzimy z powyższego, zadania te i cele są konkretne i szlachetne. Jednak by Klub mógł stanąć na wysokości zadania, musiałaby być przeprowadzona gruntowna selekcja kandydatów na członków, gdyż, aczkolwiek, droga do Klubu byłaby otwarta dla wszystkich, każdy musiałby sobą reprezentować pewną wartość konkretną o wysokim napięciu rozumu, woli i charakteru.

Nie będę w ramach tego artykułu roztrząsać szczegółowo metod pracy Klubu, chciałem tylko przedstawić ideę przewodnią mojej koncepcji rozwiązania problemu st. harcerstwa. Myślę, że dyskusje w Kręgach i w naszej prasie naświetlą to zagadnienie wyczerpująco i sprecyzują nasze stanowisko nie tylko do przedłożonego projektu, ale do zagadnienia st. harcerstwa.

Inż. PANCEWICZ Br., hm.

# Z KRAJU

## ICH SŁUŻBA

### DZIECI — BOHATERZY

OBOK karty męczeństwa, dzieci polskie mają w historii czterech lat wojny i okupacji swoją wielką kartę bohaterską. Już podczas wrześniowych działań wojennych wykazały niezwykłą odwagę i ofiarność, wykonując rozmaite czynności pomocnicze jak np. służbę sanitarną. W czasie bombardowań miast polskich z narażeniem życia brały dzieci udział w gaszeniu pożarów i ratowaniu ludzi z pod gruzów trafionych bombami domów. W czasie bohaterskiej obrony Warszawy mali chłopcy walczyli u boku starszych mieszkańców stolicy.

Czyny te nie dadzą się jednak porównać z tym ogromem wysiłków, niebezpieczeństw i ofiar, które wypełniają dzień za dniem życie tysięcy dzieci, biorących czynny i odpowiedzialny udział w walce podziemnej. Znane jest wszystkim bohaterstwo małych kolporterów prasy podziemnej, spełniających swój codzienny obowiązek w obliczu nieustannej groźby dostania się w ręce policji niemieckiej i poniesienia męczeńskiej śmierci. W organizacji walki podziemnej chłopcy i dziewczęta spełniają niebezpieczne role łączników, wywiadowców, wartowników itp., będąc dzielnymi towarzyszami broni Żołnierzy Polski Podziemnej, ostrzegając ich przed niebezpieczeństwem, informując o sytuacji i wykazując na każdym kroku przytomność umysłu i rozwagę ponad wiek.

P. A. T.

# CZY ZNASZ POLSKĘ?

Pod każdym numerem podpisz: miasto i co obrazek przedstawia?



7

Jeżeli chcesz brać udział w losowaniu nagród — odpowiedź wyślij natychmiast.



8

Objaśnienia ogłosimy w następnym numerze „Skauta",



9



CZY ZNASZ POLSKĘ?

10



11

# CZY ZNASZ POLSKĘ?

GRANICE nasze rozciągały się na przestrzeni 5.579 km., w tym 150 km. granic morskich (zatoka pucka 68 km.). Granic z Niemcami —1.912 km. /z Pr. Wsch.— 607 km. /, z Wolnym M. Gdańskiem — 121 km., z Litwą — 507 km., z Łotwą — 106 km., z Z. S. S. R. — 1.412 km., z Rumunią — 347 km. i z Czechami, Słowacją i Węgrami — łącznie 984 km.

Polska zajmowała 29 miejsce pod względem powierzchni w świecie — a 6 w Europie (po Z. S. S. R., Niemczech, Francji, Hiszpanii i Szwecji).

Mieliśmy 389 tysięcy km. kw. i zajmowaliśmy 3,8% powierzchni Europy.

Polska posiadała według spisu w r. 1931/32.-32.132.936 ludności. Ostatnio około 36 milionów. Na 100 mężczyzn w Polsce, przypadało około 106 kobiet.

Pod względem zaludnienia zajmowaliśmy 6 miejsce w Europie (po Z. S. S. R., Niemczech, W. Brytanii, Francji, Italii). Gęstość zaludnienia — 89 mieszk. na 1 km. kw. Roczny przyrost ludności — ok. 400.000. Ogólna ilość Polaków zagranicą wynosiła ok. 8½ miliona.

Językiem polskim, jako ojczystym, mówiło - 69,1 % ludności. (Największy procent polskości na Śląsku, najmniejszy — na Polesiu).

Pod względem administracyjnym Polska była podzielona na: 17 województw (w tym województwo stoł. Warszawa-miasto), 264 powiatów, 602 miast i 40.529 gmin wiejskich.

Posiadaliśmy 27 szkół akademickich, 2.202 szkół średnich, 2.796 zawodowych, 28.722 powszechnych i 1.651 przedszkoli.

## PRZEMYSŁ, HANDEL I RZEMIOSŁO

W r. 1935 mieliśmy 221.710 zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych. Liczba kooperatyw wynosiła na 1.1. 1937 — 12.004. Zakładów handlowych — 456.615. Zakładów rękodzielniczych — 354.446.

## ROLNICTWO

Gruntów ornych 49% pow.
Łąk. . . . . . . . 10% »
Pastwisk. . . . . 7 % »
Sadów i ogrodów. . . . . . 1.5% pow.
Lasów. . . . . . . . . . . . . 22% »
Innych grunt. i nieuż. . . 10% »
Na ludność wiejską przypadało 73% ludn., na miejską — 27%.




**Wielkość dawnej Polski.**

Największe terytorjum Polska posiadała w drugiej połowie XVI w.: wynosiło ono blisko 1.000.000 km² w 1569 po Unji Lubelskiej. Najmniejsza Polska była za Kazimierza Wielkiego w 1370 r. — 150.000 km², największa za Piastów: za Bolesława Chrobrego w 1025 r.—480.000 km². (W chwili śmierci Mieczysława I w 922 r.—190 000 km²). Przed rozbiorami w drugiej połowie XVIII w. powierzchnia Polski stanowiła jeszcze przeszło 750.000 km², a więc prawie dwa razy więcej niż Polska dzisiejsza (388 390).

| Rozbiory Polski | w. XVI | r. 1772 | po 1772 | po 1793 | po 1795 | po 1809 | po 1815 | po 1831-46 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W tys km². | 990 | 753 | 554 | 128 | 0 | 169 | 128 | 0 |
| *Zabory:* | | | | | | | | |
| rosyjski | — | — | 79 | 315 | 474 | 494 | 484 | 511 |
| pruski | — | — | 39 | 96 | 143 | 23 | 64 | 64 |
| austrjacki | — | — | 82 | 82 | 135 | 67 | 77 | 78 |




---

Tekst z Kalendarzyka Polaka w W. Bryt. 1943 r. Klisza z Kalendarzyka na 1944 r. Domu Polskiego w Jerozolimie.

# ZE SZLAKÓW

## STRZECHY

Wokół białe ulice, wokół białe płótna —
To dzień! Lecz kiedy gwiazdy czernie nieba przetną,
Wśród modlitwy wieczornej zanikających ech,
Namioty w ostatnich blaskach?... Nie! rząd złotych strzech!

Stef. ŁEGEŻYNSKI.

## CZUJ DUCH – PISEMKO HARCERSKIE W MASINDI

JUŻ wszystkie prawie nasze osiedla posiadają swoje własne pisemka harcerskie. Pisaliśmy już o „Głosie Harcerzy", wydawanym w Tengerze, i o pisemku „Z Za Równika" jakie posiada osiedle Kondoa. W Kidugali harcerze wydają gazetkę ścienną. Obecnie przybyło nowe pisemko, które wydają harcerze w Masindi p. t. „CZUJ DUCH".

Pierwszy numer tego pisemka ukazał się w lipcu, drugi w sierpniu. Pisemko to wydane jest bardzo starannie, wypełnia je szereg artykulików i wierszy harcerzy. Są i ilustracje panny Zaiczek.

Pisemko zawiera dużo momentów świadczących o rozwoju harcerstwa w Ugandzie. Z braku miejsca ograniczymy się do powtórzenia wrażeń jednej z harcerek, która przybyła do osiedla Masindi w samym początku jego istnienia. Pisze ona m. in.: „Z biciem serca wysiadłam z auta wiozącego nas z portu Masindi do osiedla.... Pierwsze wrażenie było ujemne. Nie potrafię opisać wrażenia, jakie wywarły na mnie szeregi podobnych do siebie domków, wybudowanych po obu stronach drogi. Było dziwnie pusto, nieprzytulnie. Dokoła gęsta trawa — wielkości człowieka. Tuż za domkami straszna dżungla, której odgłosy, szczególnie nocą, budziły lęk... Ale po kilku dniach, gdy odpoczęłam, zobaczyłam, że koło jednego z domków panował niezwykły ruch. Zaciekawiło mnie to; podeszłam bliżej. To mieszkańcy tego domku pracowali — wycinali trawę. Otrząsnęłam się z odrętwienia i z energią zabrałam się wraz z innymi koleżankami do pracy. To samo robili wszyscy. Trawa powoli znikała. Na miejsce jej, czerniała świeżo poruszona ziemia, która wkrótce zaczęła się zielenić, a potem zjawiły się kwiaty. Domki obito matami. Łóżka porządnie i czysto zasłane, pod białymi moskiterami. Obrazki zawieszone na ścianach i firanki w oknach nadały miły i przytulny wygląd schludnym chatom. Powoli „dżungla" zamieniała się w uprawne pola, na których dziś rosną ziemniaki i warzywa. Domki, pokryte trawą słoniową, robią wrażenie polskich chat. Z dumą przechodzę teraz koło ogródków, otoczonych żywopłotem z akacji, patrzę na piękne kwiaty i na ogródki warzywne, bo przecież i ja przyczyniłam się do tego, aby nasze osiedle wyglądało tak jak dzisiaj.

„Dżungla" już nie jest straszna, a nawet największą przyjemnoscią są wycieczki w jej głąb i na górę „Wandy", gdzie urządzamy ogniska harcerskie. Zdaje nam się wtedy, że siedzimy na polskiej polanie, otoczonej gęstym lasem i gwarzymy jak jedna rodzina".

(„Polak w Afryce" Nr. 18).

# KRONIKA

## WIELKA BRYTANIA

### Minister Obrony Narodowej — do Harcerstwa

Wyjątek z listu Ministra Obrony Narodowej, gen. dyw. M. Kukiela z dnia 23. IV. 1943 do Komitetu Harcerskiego w Londynie, w odpowiedzi na nadesłane rezolucje ze Zjazdu.

„W związku z nadesłanymi rezolucjami uchwalonymi jednomyślnie przez Zjazd Harcestwa Polskiego w Wielkiej Brytanii, jaki się odbył w Edinburgu w dniach 20 i 21 marca br. — wyrażam Harcerstwu Polskiemu pełne uznanie, dla głęboko przemyślanych i mocnych w treści rezolucji, jak też i wysoce patriotycznego ducha, jakim owiane jest Harcerstwo Polskie na terenie Wielkiej Brytanii.

### Zjazd Harcerstwa Polskiego w Edinburgu o pracy Z. H. P. na Wschodzie

Dnia 21 marca 1943 r. odbył się Zjazd Harcerstwa Polskiego w Wielkiej Brytanii. Dzień poprzedni przeznaczony był na zjeżdżanie się uczestników i przedzjazdową wymianę myśli. Wieczorem tego dnia Delegat Rządu podał w swoim przemówieniu wiadomości o pracy harcerskiej na Bliskim i Średnim Wschodzie, przywiezione przez prof. Kota, który właśnie powrócił ze Wschodu.

Przebywa tam 10.000 polskiej młodzieży — 75 % z nich to całkowite sieroty ; — przeważają dzieci pochodzenia chłopskiego i robotniczego, rzadziej inteligenckiego. Charakteryzuje ich przedwczesna dojrzałość, łatwość zdobywania wiedzy (w 3-ch miesiącach przerabiają dawny roczny program), duża nerwowość i wreszcie głęboka religijność.

Warunki w jakich żyją są ciężkie. Namioty, klasy szkolne, bez urządzenia — bez tablic (pisze się patykiem na piasku,) bez podręczników i pomocy szkolnych.

Harcerstwo pełni tam swą służbę bardzo dzielnie i cieszy się uznaniem, zarówno czynników rządowych jak i społeczeństwa. Ogniska harcerskie były tam pierwszymi i przez długi czas jedynymi imprezami kulturalnymi. Spontanicznie — wszędzie, gdzie się harcerze znaleźli, powstawały ich ośrodki pracy i życia, przodujące w organizacji i gospodarce obozów. Z pośród tych 10.000 młodzieży, Harcerstwo obejmuje swym wpływem ok. 8.000, a mając możność oddziaływania bez przerwy — prowadząc jakby wielki harcerski obóz w permanencji, ma przed sobą ogromne możliwości wychowawcze. Czynniki rządowe zdają sobie doskonale sprawę z wielkości zadania, które wkładają na harcerskie barki. W szeregu konferencyj, jakie odbyli przedstawiciele Rady Harcerstwa na Bliskim i Śr. Wschodzie z prof. Kotem, ustalono środki pomocy, jakimi Rząd będzie się starał, poprzeć harcerskie usiłowania.

Rząd liczy na Harcerstwo. Liczy przede wszystkim na dwie rzeczy na:

1. całkowite poprowadzenie młodzieży na Bl. i Śr. Wschodzie.

2. propagandę, jaką Harcerstwo zrobi na terenie zagranicznym.

Harcerstwo znowu może liczyć na całkowite poparcie Rządu.

***

## Zaprawa do służby w Polsce.

W dn. 9—19 kwietnia odbył się w Waddow obóz „Girl Guides International Service”, który zgromadził około 20 skautek wybierających się do Polski w ramach akcji powojennej pomocy. Obóz miał na celu wykazanie sprawności fizycznej i wytrzymałości na trudy uczestniczek, oraz ich zdolność organizowania pracy w trudnych warunkach. Mimo zimnej, wietrznej i dżdżystej pogody, uczestniczki obozu mieszkały w namiotach.

Program obozu był urozmaicony. Zawierał on wycieczkę z nocowaniem na sianie w stodole, „dzień postu” (w ciągu 24 godz. tylko dwa kawałki chleba i woda); dwudniową wycieczkę w czasie której jedną noc spędzono na wrzosowisku pod gołym niebem (bardzo wygodnie śpi się na wrzosach,) a drugą we własnoręcznie postawionych szałasach. Na wycieczki szło się z wózkami na bagaż, które wcale nie były lekkie, gdy trzeba było je ciagnąć pod górę. Drugiego dnia nie wolno było pić przez cały dzień, a że właśnie tego dnia słońce mocno dogrzało, trzeba było pokazać, że pragnienie umie się znieść dzielnie. Mimo tylu ciężkich prób nastrój na obozie był doskonały, pogoda i dobry humor nie opuszczały ani na chwilę uczestniczek obozu.

Program zawierał również parę pogadanek o Polsce i naukę wymowy polskiej. Jeden wieczór poświęcony był polskim tańcom, a codziennie śpiewało się polskie piosenki, niestety jeszcze ze słowami angielskimi. Tylko kilka bardziej zaawansowanych w polskim języku śpiewało: „W murowanej piwnicy”, przy czym niezmiennie okazywało się, że „zbójnicy” są bardzo trudnym słowem... Wielkim powodzeniem cieszyła się polska kuchnia, którą reprezentowały: barszcz z uszkami, gołąbki, zupa szczawiowa, placki kartoflane itp. smakołyki.

W obozie tym wzięły udział dwie instruktorki polskie. Miały one możność stwierdzić, jak pięknym duchem braterskiej miłości i służby dla bliźnich ożywione są ich angielskie i szkockie siostry — skautki.

MK.

## Otwarcie Ogniska Młodzieży Harcerskiej w Londynie.

Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w W. Brytanii w trosce, by nasza młodzież miała swoje własne polskie środowisko, dokonało otwarcia własnego domu harcerskiego dla polskiej młodzieży w Londynie. Dom ten mieści się w pięknej części Londynu, niedaleko Ogniska Polskiego Czerwonego Krzyża, a mianowicie na 7. Belgrave Mews North London S. W. 1. Z dużego garażu zrobiła się piękna świetlica; pod nią lokal obejmujący pokoje, w których młodzież ma klub, czytelnię, świetlicę dla młodszych i pokój do zabaw dla najmłodszych, oraz kancelarię, kuchnię i łazienkę, Całość robi bardzo miłe wrażenie, co przyczynia się do wytworzenia dobrego i prawdziwie polskiego nastroju. Tutaj młodzież odpoczywa, bawi się i pracuje w czasie wakacji szkolnych. Uroczystego poświęcenia Domu, które odbyło się dnia 12 kwietnia b. r. dokonał ks. rektor Staniszewski. Przewodniczący Koła płk. Wasilewski, w przemówieniu swoim

podał zebranym rodzicom genezę powstania Ogniska, równocześnie złożył podziękowanie obecnemu p. Gen. Hallerowi za pomoc otrzymaną z Urzędu Oświaty oraz Lady Max Miller, bardzo oddanej sprawie polskiej, za pomoc w uzyskaniu i urządzeniu domu. Z uznaniem podkreślić należy tak piękny rezultat pracy Koła. Z.

### Francuscy skauci na zbiórce drużyny harcerskiej w Londynie.

W dniu 17-go kwietnia w Domu Harcerskim w Londynie zastęp skautów Walczącej Francji był gościem na zbiórce zastępu londyńskiego I-ej drużyny harcerskiej im. Stuartów w W. Brytanii. Po wzajemnym poznaniu się odbyła się zbiórka o charakterze polskim, w której Polacy z Francuzami pomięszali się, jak gdyby znali się już sporo lat. Na zakończenie podano herbatkę i kanapki, oraz prowadzono dyskusję na temat współpracy polsko-francuskiej w przyszłości. Zbiórkę zakończono opuszczeniem sztandarów i odśpiewaniem hymnów polskiego i francuskiego. Z.

### Harcerze polscy na wycieczce z Norwegami.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia b. r. nasi druhowie Michał i Sławek wzięli udział w wycieczce całodziennej zastępu norwegskiego z Londynu do Surry. Wycieczkę możnaby nazwać małym „Jamboree”, bowiem wzięli w niej udział oprócz Norwegów, Francuzi, Anglicy, Amerykanie i Polacy. Z.

### Kręgi starszych skautów w Armii Brytyjskiej.

Do licznych kręgów starszych skautów, jakie istnieją w Armii Brytyjskiej, przybył niedawno krąg, który powstał na terenie I-ej Armii. R.A.F. stacjonowana w Algierze, posiada również swój krąg starszych skautów; krąg ten utrzymuje żywy kontakt z miejscowymi drużynami skautów francuskich.

### Manifestacja skautów katolickich

odbyła się w Londynie, dnia 2 maja, w związku z dniem św. Jerzego manifestacja skautów katolickich. Do Katedry Westminsterskiej udało się około dwóch tysięcy skautek i skautów brytyjskich, oraz drużyny zagraniczne: polska, francuska, belgijska i norwegska. Do młodzieży zebranej w Katedrze wygłosił kazanie Rev. John Heenan, w którym podniósł sprzeczność ideologii faszystowskiej i komunistycznej z duchem chrześcjanina i skauta. Po kazaniu skauci i skautki powtórzyli chóralnie rotę przyrzeczenia skautowego. Biskup Mathew udzielił zebranej młodzieży błogosławieństwa oraz odprawił modły o szybki, słuszny i sprawiedliwy pokój.

### „Patrol of Freedom”

Z inicjatywy drużynowego 1-ej drużyny w Islewortth St. Johns w Middlesex, został założony przed kilku tygodniami „Patrol of Freedom”. Dwunastu członków patrolu — to skauci amerykańscy, francuscy, belgijscy, kanadyjscy, Norweg, Czech, trzech Polaków i Anglicy. Zbierają się oni regularnie co dwa tygodnie, dyskutując szereg aktualnych zagadnień. Poza tym członkowie patrolu brali udział w uroczystej zbiórce drużyny, w zebraniu rodziców i przyjaciół skautingu w Hounslow East, w otwarciu Klubu skautów amerykańskich, wreszcie byli gośćmi Roversów Middlesertu.

K.

## Skauci na Malcie.

Lord Gort, Gubernator Malty i Dowódca Sił Zbrojnych na wyspie, będąc równocześnie Naczelnym Skautem na Malcie, dekorował ostatnio bronzowym krzyżem w imieniu lorda Somersa, Naczelnego Skauta Imperium, szereg skautów, którzy wyróżnili się dzielnością w służbie, w ostatnich latach stałego oblężenia wyspy. Skauci na Malcie i Goso pełnili i pełnią nieprzerwanie żmudną służbę gońców, telefonistów w szpitalach i punktach obrony przeciwlotniczej, na poczcie i w urzędach wojskowych. Dowodem uznania dla rzetelnej pracy skautów jest list, jaki władze portowe wystosowały do „Island Scout Commissioner'a, w którym wyrażają się z największym uznaniem o odwadze i skrupulatności, z jaką skauci spełniają przyjęte na siebie obowiązki.

## Służba skautów londyńskich.

Podczas nieszczęśliwego wypadku, jaki niedawno zdarzył się w jednym ze schronów w Londynie, a który pociągnął za sobą śmierć ponad 150 osób, mieliśmy jeszcze jeden dowód więcej użyteczności pracy skautów. Przez wiele godzin skauci niestrudzenie pomagali przy ratowaniu rannych i wydobywaniu zabitych, ułatwiając w ten sposób wykonanie pracy drużynom ratowniczym. Zaznaczyć należy, że skauci są użyteczni nie tylko w razie jakiegoś wypadku. I tak np. ostatnio jeden ze schronów w Londynie został wyposażony w 5.000 prycz, wykonanych własnoręcznie przez skautów; na pracę tę skauci poświęcili wolne wieczory i weekendy przez przeciąg 9 miesięcy.

## Skauci kanadyjscy w Armii.

100.000 skautów służy obecnie w Armii Kanadyjskiej, wielu z nich zostało już udekorowanych, a około 200 zginęło śmiercią żołnierza.

## Dowód sumienności.

Znanym jest fakt, że skauci, służący w wojsku, dalej utrzymują żywy kontakt ze swymi drużynami; natomiast dowodem wyjątkowej pracowitości i sumienności jest fakt, że D. Godfrey, wódz jednego z kręgów starszych skautów /Rover Scout Leader/, jeździł co tygodnia 18 mil na rowerze ze swej stacji RAF. do miejsca zbiórek kręgu, w tym tylko celu, by być obecnym na zebraniu.

## Harcerki — szukajcie przyjaciół.

Szereg skautek brytyjskich i belgijskich (w Anglii) pragnie korespondować z harcerkami polskimi. Tego rodzaju korespondencja jest niezawodnym sposobem zdobywania przyjaciół, jednania sympatii dla kraju i wzmacniania więzów skautowego braterstwa. Dlatego zachęcamy gorąco harcerki do podawania swych adresów Miss Wilkinson, Post Box Secretary, The Girl Guides Ass., 17-19, Buckingham Palace Road, London, S. W. 1. Po nawiązaniu korespondencji należy zgłosić ją pod adresem: Harcerstwo 45, Belgrave Square, London, S.W.1.

### Dywizjon 303 w szeregach naszych przyjaciół.

303-ci Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki, drogi każdemu Polakowi, okryty sławą wśród Brytyjczyków — jest od połowy maja br. członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Wielkiej Brytanii. Czujemy się prawdziwie zaszczyceni, mając w szeregach naszych przyjaciół Dywizjon 303-ci.

(Notatki z „Listów okólnyh” Nacz. Kom. Wyk. w Z. H. P. w Londynie).

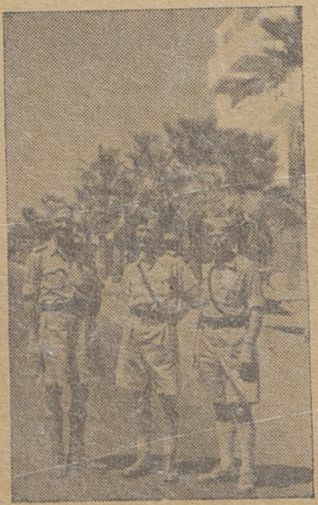
# IRAK.

## W kilku słowach.

18-go lipca — odbyło się w Iraku plenarne posiedzenie Rady z udziałem specjalnie zaproszonych 6-ciu harcmistrzów. —

10-go sierpnia — wyjechała ekipa instruktorów harcerskich do Iranu. W tej chwili na terenie Chorągwi Irańskiej pracują hm. Szadkowski, hm. Brzeziński, dz. h. Juzwa, hm. Peszkowski, hm. Wiszniewski, phm. Sylwanowicz, phm. Sewerynowa, phm. Zarembianka, phm. Till i phm. Szpytówna.

3-go października — w m. p. Kmdta — odbyła się mała rada grupy instruktorów nad uaktywnieniem pracy kręgów. —



Trzej członkowie Rady. Którzy?

10-go października — Temu samemu zagadnieniu była poświęcona zbiórka w Julisie, która zgromadziła 27-miu przedstawicieli różnych zespołów.

16-go października — odbyło się w Palestynie plenarne posiedzenie Rady, które przeciągnęło się do późna w noc. Przyjęto sprawozdanie Kmdta, zdecydowano zwołać Walny Zjazd, odprawę instruktorską.

17-go października — Komenda Chorągwi w Palestynie zwołała zebranie instruktorów i działaczy harcerskich pracujących w Palestynie z udziałem członków Rady ZHP na Wschodzie.

## Zbiórki kręgów.

W dniu 11-go lipca b. r. na terenie jednej z dywizji odbyła się zbiórka wszystkich kregów tej dywizji.

Tematem zbiórki było zapoznanie się z dotychczasowym dorobkiem pracy harcerskiej zarówno w kręgach starszo — harcerskich jak i wśród młodzieży uchodźczej.

Ideową gawędę wygłosił dh. Przewodniczący na temat „Postawa harcerza — oficera i żołnierza". Myśli w niej zawarte wzbudziły wielkie zainteresowanie i stały się nawet tematem następnych zbiórek w poszczególnych kręgach.

Dh Komendant wygłosił dwie gawędy na temat programu pracy i naszej postawy ideowej.

Zbiórka ta odświeżyła umysły, dała możność wzajemnego zetknięcia się harcerzy w gronie szerszym niż własnego kręgu, wreszcie pobudziła kręgi do żywej pracy.

Dnia 17-go lipca b. r. odbyła się na ten sam temat podobna zbiórka na terenie innej dywizji. Zgromadziła ona jak poprzednia 84 harcerzy i również była imprezą ze wszech miar udaną.

To samo dałoby się powiedzieć o zbiórce kręgów w Zgrupowaniu Art., która odbyła się dnia 25-go lipca. —

J. B.

## Z kręgu „Żórawi”.

Właściwie to krąg nasz ma dwie nazwy: Krąg „Żórawi” i Krąg „Fryca”. bo „Fryc” to nietylko organizator nietylko jego kierownik, ale i dusza całego kręgu.

Gdy w zeszłym roku stanęliśmy na ziemi irackiej i znaleźliśmy się w jednym z nowo-sformowanych pułków, nikt nikogo nie znał. Nie było wcale widać harcerzy, bo nikt nie nosił odznak. Ale już po dwóch miesiącach „Fryc”, potrafił niewiadomo skąd, zebrać i skupić wokół siebie gromadę przeszło 30 ludzi.

Początkowo chłopaków onieśmielały gwiazdki „Fryca” i on to czuł najwyraźniej, ale z czasem stał się dla nas druhem i serdecznym przyjacielem. Ba, został dla nas „Frycem” /Fryderyk/ w sprawach harcerskich. A mimo to nic nie stracił na prawdziwie żołnierskim respektowaniu jego stopnia i osoby.

To jest właśnie jedna z podstawowych cech braterstwa harcerskiego, którą i każdy z nas stara się brać za przykład. To więcej robi, niż najciekawsze programy. Pracę naszą staraliśmy się dostosować do środowiska i codziennego życia wojskowego. Jako najważniejszy punkt naszego programu — to praca indywidualna nad kształceniem własnego charakteru w myśl zasad prawa harcerskiego, dawanie dobrego przykładu innym kolegom, walka z trywialnością, dyscyplina wojskowa i osobista praca wykonywana dobrowolnie, z poczucia godności żołnierza-harcerza, oraz zdobywanie specjalności wojskowych i samokształcenie.

Mieliśmy kilkanaście zbiórek i ognisk, na których były poruszane aktualne zagadnienia, tak harcerskie jak i ogólno-społeczne. Zorganizowaliśmy „ognisko” dla pułku. Wydaliśmy kilka numerów gazetki ściennej pułkowej. Zorganizowaliśmy zjazd harcerzy z grupy art., na który przybyło około 60 druhów z innych oddziałów, oraz Przewodniczący i Komendant ZHP.

Ten ostatni zjazd wypadł nam o tyle trudniej, że w zorganizowaniu go nie było z nami „Fryca”, który w tym czasie służbowo wyjechał. Ale jakoś poszło, nawet nie najgorzej, gdyż gospodarzył sam nasz D-ca, płk. C, stary harcerz.

Ponadto dh „Fryc” zorganizował kurs nauki języka angielskiego, który został przerwany wskutek zmiany mp.

Obecnie krąg nasz został znacznie uszczuplony, kilku druhów odeszło do szkół, a kilku innych do Szkoły Podchorążych. Przed tym jednak postanowiliśmy utrzymywać ze sobą kontakt, a ci co odeszli — tworzą teraz oddzielne „sitwy” na terenie szkół, do których odeszli.

Naogół „wiara” w kręgu jest dobrana. Ci, co naprawdę umiłowali ideę harcerską, starają się zawsze być na poziomie i starają się tę ideę wprowadzać w czyn. I choć nie zawsze jest czas na zbiórki czy na inne imprezy — to jednak każdy czuje się dumny, że jest harcerzem, bo w indywidualnym życiu stara się wszystko zrobić jak najlepiej, stara się być dobrym przykładem dla otoczenia — stara się być lepszym!

J. Daszkiewicz.

## Z kręgu „Kresowiacy”.

...„A życie nasze takie cudne,
Beztroskie, młode i nie nudne...”

— ciągle żywe, pełne werwy, a przez to samo zdolne do pracy twórczej i jest w nim coś, co każe się łączyć, grupować, a przez to stawać się silną gromadą. —

...Jest coś, co każe wskrzeszać tradycje — zlotów, obozów, wycieczek, zbiórek, gawęd i ognisk.

Istniejemy zaledwie 6 miesięcy. Zrodziło nas palące słońce Iraku, wśród hamsinów, na stanowisku, dla lkm-u. Każdy z nas, to stary wyga harcerski, ale w tej gromadzie, zwanej „Kresowiakami", zaczynamy dopiero ząbkować. Było nas trzynastu początkowo, mimo jednak feralności, postanawiamy: — grać ...jak lkm, ziać wkoło atmosferą ...serdeczności i ...rosnąć...

Prowadzimy chwilowo ogień punktowy, krótkimi seriami, ale natężenie... i rozmach, prawdziwie harcerski.

Program, który obejmuje pracę nad sobą, promieniowanie na otoczenie, zdobywanie stopni i sprawności, gawędy kulturalno-gospodarczo-oświatowe, dyskusje na tematy społeczne, nawiązywanie kontaktu z innymi kręgami, nie zaniedbuje pracy społecznej, która przejawia się w urządzaniu odczytów na tematy naukowe i społeczne dla wszystkich chętnych z oddziału; udziału w wieczorach świetlicowych i urządzaniu kwadransów przez własne radio.

Krąg wydatnie się rozszerzył i obecnie dzieli się na 2 zastępy: — instruktorski, którego głównym zadaniem jest zdobycie i przepracowanie nowych metod pracy harcerskiej, oraz harcerski — przyszli instruktorzy.

Dzięki swojej postawie i dziarskości szybko zdobywamy popularność i poparcie naszych władz. Dowódca pomaga nam wydatnie.

W świetlicy wojskowej urządziliśmy przemiły kącik harcerski. Nie ma dnia, aby jakiejś gromadki tam nie było. Śmiechy, śpiew lub poważna dyskusja na temat przeżyć harcerskich przy czarnej kawie lub lemoniadzie — ściąga coraz więcej zwolenników.



Nasz kącik.

W dniu 26. VI. b. r. krąg nasz bierze czynny udział w organizowaniu Zjazdu Harcerskiego naszej Dyw. Pracy było dużo — zato satysfakcja, zadowolenie... ale o tym nie należy mówić. Przeżyliśmy momenty ideowo mocne. Mieliśmy możność stwierdzić, że Związek jest olbrzymem. Zjazd był dla nas bodźcem do dalzsej pracy i wiarą, że nie



Nasz krąg. Pośrodku siedzi dh Przewodniczący i nasz D-ca.

jesteśmy sami. Stwierdziliśmy równocześnie, iż jesteśmy kółkiem w mechaniźmie który żyje, porusza się i jest przydatny.

W końcu lipca wyjeżdżamy na 6-cio dniowy obóz w góry Ruwandisu. Cudna okolica, orzeźwiające powietrze i atmosfera harcerska stworzyły warunki w których człowiek przeżywał najmilsze chwile.

Znaleźliśmy się w swoim żywiole. Wspinaczki górskie, strzelania, przeprawy należały do normalnych, a jakże przyjemnych zajęć.

Pod koniec obozu, dwóch nowych a dzielnych harcerzy, składa przyrzeczenie w miłej ogniskowej atmosferze, a cały szereg innych zdobywa nowe stopnie i sprawności — potężniejemy.

W pierwszej dekadzie września zwiedzamy Palestynę. W ciągu 5-ciu dni przebyliśmy trasę: — Betleem, Jerozolimę, Ain-Karem, Morze Martwe, Jerycho, Nablus, Jenin, Nazaret, Haifa, Kierath-Mozqin, Tel-Aviv i m. p. Czy to nie cudowne, a koszt wycieczki bardzo mały, przy czym pożytku wiele i przyjemności...

Znowu wzbogaceni doświadczeniem, mocniej zżyci i zbudowani z całą chęcią zabieramy się do normalnej pracy. Powiedziałem zbudowani — po zobaczeniu wszystkiego i zapoznaniu się z tempem pracy — postanawiamy... prowadzić dalej... ogień ciągły, długie mocne serie, poszerzane, ponad głowami oddziałów własnych, ogień oparty na silnej niewzruszonej podstawie naszej idei.

Ziel.



Z wyprawy do obozu.

## AFRYKA.

Praca harcerska w Afryce rozwija się stale i szybko. Wg. zestawień na terenie Afryki ogólna ilość młodzieży harcerskiej wynosiła:

w maju b. r. — 2.565, w lipcu br. — 2.768, a we wrześniu 2.998. Poziom pracy w poszczególnych osiedlach przedstawia się następująco:

**Hufce Harcerskie w Osiedlu Masindi — Uganda.** Hufiec harcerek, którego hufcową jest druhna Swarowska Wanda, liczy 7 drużyn, 376 harcerek i 4 gromady zuchów — dziewcząt — 126. Drużyny pracują na poziomie stopnia ochotniczki, zastępowe na poziomie pionierki, a drużynowe — samarytanki. Urządzono całodzienną wycieczkę dru-

żynowych i zastępowych, oraz bieg harcerski dla sprawdzenia stopnia ochotniczki.

Drużyny opiekują się domem starców, ubierają dwie kapliczki w osiedlu, pomagają przy budowie kościoła i boisk sportowych oraz przy urządzaniu obchodów i uroczystości dla osiedla.

Kilka starszych dziewcząt, uczenic gimnazjum, uczęszcza na kurs pielęgniarski i pomaga w laboratorium szpitalnym.

Gromady zuchowe pracują na poziomie I-ej gwiazdki. Ogniska zuchowe w poszczególnych wioskach osiedla urządzają gromady żeńskie nieraz wspólnie z gromadami zuchów-chłopców.

Hufiec harcerzy, prowadzi dh. Szumowski Hieronim. Hufiec liczy 5 drużyn, 177 harcerzy i 5 gromad, zuchów 100 chłopców. Praca drużyn na poziomie stopnia młodzika, drużynowych i część zastępowych na poziomie wywiadowcy. Urządzono całodzienną wycieczkę krajoznawczą drużynowych i zastępowych. Zorganizowano praktykę starszych chłopców w czasie wakacyj przy motorowych pompach w osiedlu.

Harcerze pomagają przy budowie kościoła, robią krzyże i tabliczki dla cmentarza w osiedlu, budują pomnik. Czytają w szpitalu komunikaty radiowe.

W osiedlu Masindi poziom pracy harcerskiej w obu hufcach podniósł się znacznie i wyrobienie jest większe, zwłaszcza u chopców widać duże zwiększenie karności, a w obu hufcach zaś wzmożenie pracy dla drugich.

**Hufce Harcerskie w Osiedlu Tengeru — Tanganika.** Hufiec harcerek, który prowadzi dhna Grosicka Eugenia, liczy 5 drużyn, 353 harcerek gromad zuchów - dziewcząt 3, dziewcząt 177. Kierowniczką gromad zuchów - dziewcząt jest dhna Schmidt Wilhelmina.

Praca drużyn na poziomie stopnia ochotniczki, drużyny zastępowych na poziomie pionierki. Urządzono bieg na stopień ochotniczki z dobrymi wynikami.

Harcerki pracowały przy przyjmowaniu nowych transportów. Przez 2 dni 150 harcerek pracowało przy urządzaniu cmentarza. 10 starszych harcerek prowadzi ćwiczenia z zakresu musztry z kandydatkami do P. S. K. 125 harcerek zgłosiło się na kurs modelarstwa szybowcowego i samolotowego urządzany przez Y. M. C. A.

Harcerki pomagały również przy urządzaniu akademii żałobnej, a na zakończenie okresu żałoby urządziły ognisko żałobne poświęcone pamięci śp. Wodza Naczelnego gen. Sikorskiego.

Gromady zuchów pracują na poziomie I-ej i II-ej gwiazdki.

Hufiec harcerzy, prowadzi dh. Sęczkowski Feliks. Hufiec liczy 4 - drużyny i 195 harcerzy. Gromad zuchów 4, chłopców 215.

Praca drużyn na poziomie stopnia młodzika, drużyny zastępowych na poziomie wywiadowcy.

Urządzono bieg na stopień młodzika. Harcerze pracowali przy przyjmowaniu nowego transportu i przy urządzaniu cmentarza.

Praca gromad zuchów na poziomie I - ej i II - ej gwiazadki, a nawet III - ej. Urządzono całodzienną wycieczkę starszych zuchów.

W Tengerze ze wszystkich osiedli najlepiej jest zorganizowana praca zuchów - chłopców.

Ostatnio wzmogła się w Tengerze współpraca młodzieży harcerskiej z K. P. H. i szkołą. Członkowie K. P. H. pomagają w urządzaniu biegów harcerskich i innych imprezach.

### Hufiec harcerski w osiedlu Kondoa — Tanganika.

Hufiec składa się z 1 drużyny, 45 harcerek i 1 gromady zuchów dziewcząt — 31, oraz 1 drużyny chłopców i 1 gromady zuchów 23. Całość prowadzi dhna Nietupska Olga.

Oprócz wyżej wymienionych zorganizowano zastępy „Duszków” z dzieci poniżej lat 8.

Harcerki przygotowują się do stopnia ochotniczki, zastępowe do pionierki, zastęp harcerzy do stopnia młodzika. Urządzono ognisko harcerskie dla osiedla. Wydaje się w dalszym ciągu gazetkę harcerską.

Zorganizowano bibliotekę i czytelnię harcerską, oraz świetlicę do odrabiania lekcyj. Zebrano i wysłano do przeróbki worek starego papieru.

W tym osiedlu harcerstwo obejmuje całą młodzież i wszystkie dzieci szkolne, a ostatnio sięgnęło i po najmłodsze dzieci.

### Obóz harcerski angielsko — polski

Nad jesiorem Wiktoria w odległości siedmiu mil od Kampali, odbył się angielsko - polski obóz harcerski, który trwał od 17 do 25 sierpnia. Celem jego było zbliżenie pomiędzy harcerkami angielskimi i polskimi, które kierują się tymi samymi hasłami i prawami harcerskimi.

Kiedy harcerki nasze przybyły na miejsce spotkania ze swymi angielskimi towarzyszkami, zastały już rozstawione namioty i tymczasowe bardziej trwałe schronisko na wypadek złej pogody.

W obozie wzięło udział 13 angielskich harcerek z Kenyi, 12 polskich harcerek z Masindi, i 8 z Koji.

Harcerki podzielono na 5 zastępów, które otrzymały poetyczne nazwy: Góry, Rzeki, Doliny, Lasy i Jeziora.

Obóz zorganizowała GGA (The Girl Guide Association).

Na czele komendy obozu stała pani JENKINS. Polskie harcerki w komendzie były reprezentowane przez trzy Polki z komendantką Z. Wójcikówną na czele.

Pierwszy dzień upłynął na urządzaniu obozu. Następnego dnia zaczęły się już zwykłe prace harcerskie: pobudka o godzinie 6.45, podniesienie sztandaru, modlitwa, śniadanie, porządkowanie obozu, przegląd, ćwiczenia, prace obozowe itd. Po podwieczorku gry harcerskie — wieczorem ognisko.

Pomimo nieznajomości języka angielskiego, polskie harcerki zaprzyjaźniły się serdecznie z angielkami w zastępach, a szczególnie zastępie „Lasu”.

Podczas ogniska harcerki angielskie i polskie śpiewały swe pieśni i piosenki. Pieśni polskie były żywo oklaskiwane. W naprędce skleconych kostiumach odtańczono kujawiaka, zbójnickiego, krakowiaka i trojaka. Harcerki angielskie tańczyły swoje tańce. Szczególnie podobały się polkom tańce szkockie.

W sobotę po południu, harcerki odbyły wycieczkę na żaglówkach po jeziorze, jako goście „Yacht Klubu”.

W niedzielę po południu, dnia 23 sierpnia, obóz odwiedził Gubernator Ugandy i Lady Dundas, która jest honorowym prezesem harcerek w Ugandzie (Uganda Girl Guide Association). Wśród gości byli obecni: państwo Robertson, dyrektor urzędu brytyjskiego opieki nad uchodźcami, król Bugandy Kabaka w towarzystwie rezydenta brytyjskiego pana Crabbe, przedstawiciel M. P. i O. S. pan Szyszkowski z żoną. Goście, którzy byli obecni na ćwiczeniach i grach harcerskich, zwiedzili następnie obóz.

„East African Standard" zamieścił obszerne sprawozdanie z tego wspólnego angielsko-polskiego obozu harcerskiego, w którym podkreśla, iż celem jego było przyczynienie się do zbliżenia pomiędzy gośćmi polskimi a młodzieżą europejską, stale rezydującą we Wschodniej Afryce.

Korespondent dziennika pisze: Trzeba było przezwyciężyć liczne trudności. Musieliśmy zastosować się do naszych różnych obyczajów. Musieliśmy być cierpliwi, wobec komplikacji i trudności językowych, ale jednak pogłębiliśmy wzajemne zrozumienie naszych odrębnych charakterów narodowych. Łączyły nas te same, obowiązujące na całym świecie, hasła i prawa harcerskie.

„Polak w Afryce" Nr. 18.

## RODEZJA.

W osiedlu MARANDELLAS — Pn. Rodezja, istnieje drużyna, w której urządzono jedną wycieczkę z tropieniem. Drużyna pracuję na poziomie stopnia ochotniczki. Co wieczór odbywają się zbiórki harcerek dla wspólnego czytania i robienia robótek ręcznych. Na dzień Czerwonego Krzyża urządzono pokaz tańców narodowych, oraz herbatkę harcerską.

W drużynie harcerskiej męskiej, przygotowuje się chłopców na stopień młodzika. Urządzono jedną dalszą wycieczkę z biwakowaniem i ćwiczeniami polowymi.

Praca wychowawcza głównie nad wyrobieniem karności i obowiązkowości.

### Hufiec harcerski w osiedlu Bwana — Mkubwa Pn. Rodezja.

Hufiec obejmuje znaczną więk — szość młodzieży i dzieci szkolnych. W początkach pracy zbiórki harcerskie odbywały się codziennie, obecnie — dwa razy na tydzień. Zaznacza się dążenie do zajęcia jak najwięcej czasu młodzieży niezajętego przez szkołę. Hufcem kieruję dhna Łyczakowska Helena.

## IRAN

### Otwarcie obozu harcerstwa.

Od kilku tygodni w Teheranie działo się coś dziwnego. Chłopcy, dziewczęta, a nawet najmłodsze zuchy coś zbierali, nad czymś się naradzali gromadzili jakieś linki, wiadra, manierki, czegoś się uczyli, do czegoś się przygotowywali.



Fot. W. O.

Zuch na werblu gra...

I stało się. Około tysiąca harcerzy i zuchów przybyło na obóz harcerski zorganizowany na terenie OUP Nr. 3 w Jusuf Abad.

Z przyjemnością patrzyła Komenda harcerska i rodzice, jak chłopcy i dziewczęta stawiali namioty, sami nosili prycze i sprzęt obozowy. Dobra wola, zapał i młodość pokonały trudności.

W dniu 1. sierpnia 1943 r. nastąpiło otwarcie obozu. O godz. 7-ej przybyli goście. Przedstawiciel pana Ministra p. konsul Okoński, w towarzystwie attaché wojsk. ppłk. R. i Komendanta Chorągwi harcerzy hm. Wiszniewskiego, odbiera raport od kmdta obozu harcerskiego hm. Szadkowskiego. Obóz rozpoczęto mszą św., oraz przystąpieniem do komunii św. wszystkich harcerek i harcerzy. W ślicznym kazaniu ks. prałat Reginek życzył harcerzom pomyślności w pracy harcerskiej, ażeby, idąc śladami swych przodków i twórców harcerstwa polskiego, stali się w przyszłości „dobrym drzewem", które stokrotnie rodzić będzie owoce na chwałę Bogu i Polsce.

Po mszy św. odbył się przemarsz drużyn harcerskich przed przedstawicielem Ministra R. P. konsulem Okońskim, przedstawicielem Władz Brytyjskich płk. Rose, Attache wojsk. ppłk. R. Delegatami M. P. i O. S. Pająkiem i Szewczykiem, Komendantem Placu ppłk. B. i licznie zebraną publicznością. Wspólne śniadanie harcerskie i zwiedzanie obozu zakończyło uroczystości poranne.

O godz. 19-ej znowu zajechały samochody i liczne rzesze ludności uchodźczej popłynęły na teren obozu harcerskiego. Gwarem rozbrzmiała cicha zazwyczaj kotlina. Potem, w pewnej chwili wszystko zamilkło. Wśród poważnej ciszy najmłodsza harcerka prosi ppłk. R. o rozpalenie ogniska. Buchnął



Fot. W. O.

Msza św.



Fot. W. O.

Gromada stokrotek ze swoim totemem.




Fot. W. O.

Zuchy z Teheranu.

płomień. Tradycyjna pieśń harcerska „Płonie ognisko..” popłynęła w niebo.

Pieśni, deklamacje, tańce i pokazy przeniosły widzów w daleką polską krainę, gdzie rok rocznie płonęło tysiące podobnych ognisk harcerskich.

Po pięknej gawędzie, p. Delegat Pająk podziękował harcerzom za dotychczasowy dorobek, zachęcił do dalszej pracy nad sobą, życząc, by w przyszłym roku ogniska harcerskie płonęły już na Podkarpaciu i na Wileńszczyźnie i w zachodnich dzielnicach wolnej i szczęśliwej Polski. —

(Polak w Iranie)

## Hufiec w Isphahanie.

(Wyjątki ze sprawozdania hufcowego)

Praca nasza ciężka — brak instruktorów daje się nam bardzo dotkliwie odczuwać — bo młodzieży wiele. — Nie chcemy tworzyć organizacji na wyrost, ale przygotowujemy zastępowych i wodzów, a następnie organizujemy drużyny i gromady zuchów.

Wiele, bo przeszło 50 % zorganizowanej i przeszkolonej młodzieży harcerskiej i dwie drużynowe — wyjechało do Afryki, ale nie uważamy tego za wielką stratę, gdyż młodzież ta przesiąknięta ideą harcerską — pracuje, jak czytamy w „Skaucie”, bardzo pięknie daleko od nas i może ona tam jest więcej potrzebną. Może wyniki naszej pracy są mniej widoczne, gdyż postępują w wolniejszym tempie.

Również i młodzież nasza jest różna — rosła przez dłuższy czas w różnym środowisku — ale mimo to jest bardzo podatna, garnie się chętnie pod sztandar lilijki, postępuje po harcersku — zgłasza się do prób i osiąga stopnie, a nam się serce raduje, że nasza ciężka praca nie idzie na marne i wydaje obfite plony.

W czasie wakacji zorganizowaliśmy na półkolonii 3 — tygodniowy kurs dla zastępowych i przysłych wodzów zuchowych, a z najlepszych jednostek będą przyboczne i drużynowe. Wielką pomoc mamy w pracy z otrzymanych podręczników harcerskich. Przed kilku dniami otrzymaliśmy „Skauta”. Nie mamy słów uznania, danie nam czasopisma harcerskiego ucieszyło młodzież, która lubuje się nim, a nawet starzy doświadczeni i obeznani z pracą harcerską pracownicy korzystają bardzo wiele. Młodzież i starsi czytają z wielkim zapałem — korzystają z zaproszenia i piszą jak umieją artykuły do „Skauta” i jeżeli one są coś warte, proszą o wykorzystanie.

Hufiec harcerski w Isphahanie liczy 342 harcerek zorganizowanch w 4 drużynach i 220 harcerzy rówież w 4 drużynach, oraz 1 gromadę zuchów — dziewcząt 31, — i 4 gromady zuchów — chłopców 112 i tak:

Drużyna żeńska im. Królowej Jadwigi w Zakładzie XII-liczy 60 harcerek wszystkie po próbie ochotniczki (drużyna zorganizowzna 17/9. 1942 r.) Przy tej drużynie istnieje gromada zuchów — (dziewcząt) i liczy 31 zuchów. Funkcje drużynowej pełni dhna Rutkowska Stanisława.

Drużyna żeńska im. Marii Curie-Skłodowskiej, zorganizowana dnia 16/5. 1943 r. z uczenic Gimnazjum w Isphahanie, liczy 131 harcerek, Drużynową jest dhna Jarmulska Aleksandra.

Drużyna żeńska im. Emilii Plater, zorganizowana dnia 10/3.43 r. w Zakładzie VI. — liczy 83 harcerki. Opiekunką dr-ny jest p. Kozera S.

Drużyna żeńska im. Zofii Chrzanowskiej, zorganizowana dnia 8/6. 43 r. w Zakładzie VI. — liczy 68 harcerek.

Opiekunką dr-ny jest p. Zachoszczowa Zofia. Dziewczynki z tego zakładu biorą udział w kursie dla zastepowych. Gromada zuchów w stadium organizacji.

Drużyna męska im. Gen. Władysława Sikorskiego, zorganizowana dn. 2/9. 1942 r. z młodzieży Zakładu I. liczy 76 harcerzy. Przy tej drużynie istnieją dwie gromady zuchów („Krakusów" i „Marynarzy"), razem 72 chłopców.

Drużyna męska im. Tadeusza Kościuszki, zorganizowana dnia 1/2.42 r. w Zakładzie XV, liczy 68 harcerzy. Opiekunką jest p. Wójtowicz Larysa.

Drużyna męska im. Jana Sobieskiego zorganizowana dnia 1/8.42 r. w tym samym Zakładzie, liczy 61 harcerzy. Opiekunką tej drużyny jest p. Kozak Maria. Przy tych drużynach istnieją dwie gromady zuchów-chłopców, a to: „Krasnoludków" — 21 zuchów, opiekunką gromady jest p. Żółtowska Maria. „Indian" — 20 zuchów, opiekunką jest p. Stojakowska Zofia.

Instruktorem tych dwóch drużyn i gromad zuchowych jest hufcowy. Tak drużyny jak i gromady pracują bardzo dobrze. Wielu harcerzy osiągnęło stopnie, a zuchowie gwiazdki.

Drużyna męska im. Gen. Władysława Andersa, zorganizowana z młodzieży gimnazjalnej, dnia 16/5.43. przy Zakładzie IX., liczy 15 harcerzy, w dwóch zastępach w gimnazjum jest 18 chłopców, tak że 3-ch tylko nie jest harcerzami. Przy Zakładzie V. — drużyna harcerska jest w stadium organizacji, pozatym w stadium organizacji jest 7 gromad zuchów-chłopców.

Juzwa Stefan.

# INDIE.

## Hufce w Jamnagar i Karachi

Jeszcze nie tak, jak byśmy chcieli, ale pierwsze jaskółki sprawozdań, jakie otrzymaliśmy z Indii potwierdzają nasze dane.

Pisze nam dhna Janka Ptakowa, że pracę harcerską na terenie Jamnagar-Kathiawar prowadzi od lipca 1942 r. Obecnie istnieje hufiec, który liczy: 3 drużyny i 3 gromady zuchów, dziewcząt, oraz 2 drużyny i 1 gromadę zuchów złożoną z chłopców. Ponadto w skład hufca wchodzi: 2 zastępy dziewcząt z Karachi, 1 zastęp dz. z Panehgemi i 1 zastęp chłopców z Mount-Abu. Stan na 1 września 239 osób.

Druhna Fela Parczewska w swym przemiłym liście, żąda nie tylko podręczników, gazet i instrukcji, ale... otuchy.

Wszystkie życzenia załatwiliśmy od ręki, wysyłając odpowiednie paczki. Nie wiemy tylko — jak zapakować otuchę. Wiemy za to jedno, że list dh-ny Feli był dla Komendy ZHP. na W., pracującej w b. trudnych warunkach, przemiłą dla serca otuchą. I za to dziękujemy.

Dh-na Fela prowadzi pracę w Country-Club w Karachii opiekuje się pracą w Malir. Drużyny i gromady liczą ponad 500 osób.

# EGIPT

## Kurs zastępowych

W czasie od 17-go sierpnia do 8-go września w Sidi Bished pod Aleksandrią na terenie i w ramach obozu letniego Junaków, hm. Płonka zorganizował kurs zastępowych dla 26 uczestników grupujących się z 6-ciu szkół — zorganizowanych w 4 zastępach.

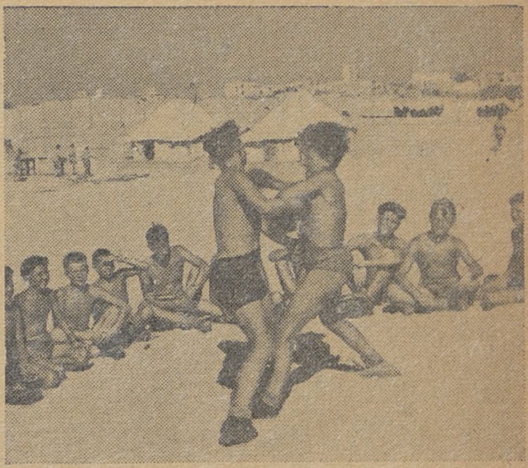


Ćwiczenia z topografii.

Program kursu obejmował zakres stopni młodzika i wywiadowcy, oraz wstęp do metodyki zastępowego. Zajęcia ściśle harcerskie obejmowały 3 godziny dziennie. Ogniska organizowane wspólnie z całym obozem połączone z gawędami były dobrą formą propagandy harcerstwa.

Wyniki kursu dodatnie, które należy przypisać życzliwości Komendy Obozu Junackiego, Kadry i grona nauczycielskiego, oraz dużego zapału chłopców do pracy. Ze względu na dużą przerwę w pracach harcerskich i wiek uczestników przeprowadzono próby na młodzika i wywiadowcę — próby odbyły się w formie biegu:

— młodzika zdobyło 24
— wywiadowcę » 22



Próba sił.

— ćwika » 3

przyrzeczenie złożyło 15 harcerzy. Przyznano 46 sprawności. Nawiązano przyjemne kontakty ze skautami egipskimi i greckimi.

## PALESTYNA

### Akcja letnia.

Tegoroczna akcja letnia Komendy Chorągwi w Palestynie objęła organizację kolonii harcerskiej dla chłopców i dziewcząt. Kolonie odbyły się w dwu turnusach: w lipcu dla dziewcząt, w sierpniu dla chłopców. Akcją letnią zostało objętych 87 młodzieży /74 dziewcząt, 13 chłopców/, co w sumie dało 2352 harcerzo-dni /harcerki 1952, harcerze 400/. Komendantką kolonii harcerek była dhna ADEL ZOFIA. Dzielnie pomagały jej dhny Jankowska i Fedorowiczówna Juka. Administrował por. Christa. Kolonie harcerzy prowadził hm. ks. Bober-Bobrowski.

Kolonia harcerek trwała od dnia 4 lipca do 4 sierpnia 43 r. w HERZLIYI-GIMMEL. Dnia 11 /VII odbyło się, uroczyste otwarcie kolonii. Duża rozpiętość wieku i wyrobienia harcerskiego uczestniczek utrudniała



Raport.



Przy posiłku.

ustalenie jednolitego programu, tymbardziej, że przez pierwsze dwa tygodnie zaznaczył się duży ruch w stanie liczbowym. Jedna część młodzieży odjeżdżała, druga przybywała, czemu, ze względu na miejscowe warunki życia uchodźczego, nie dało się ani zapobiec ani uniknąć. Mimo to, program pracy został ustalony dla poszczególnych zastępów i wykonany. Z ćwiczeń terenowych zorganizowano trzy większe i jedno nocne. Wartę



Msza św. w kapliczce obozowej.

nocną pełniły druhny po dwie, ze zmianą co dwie godziny. Komenda przyznała 120 sprawności, 7 stopni harcerskich. 5 dziewcząt złożyło przyrzeczenie harcerskie, a 9 obietnicę zuchową II gwiazdki. Stan zdrowotny, dzięki fachowej opiece lekarskiej, bardzo dobry. Wzrost na wadze wahał się od 350 gr. do 3500 gr. na osobę.

Zakończenie kolonii odbyło się dnia 4 sierpnia. Program obejmował: mszę św. wystawę prac uczestniczek, gry i ćwiczenia, przyrzeczenie harcerskie i obietnicę zuchową, ognisko. Dzień ten był prawdziwym świętem: masa gości i rodziców, ponadto panowie konsulowie Rozmarin, Jenicz, Lechowski, Komendant Placu w Tel-Aviv p. mjr. W. delegaci P.C.K., K.P.H. i inni.



Sztandarowi — Cześć!

Obie kolonie zostały, zorganizowane dzięki nadzwyczaj miłemu i przychylnemu stanowisku Delegatów Ministra Opieki Społecznej i Ministra W.R. i O.P. w Jerozolimie.

K o l o n i a h a r c e r z y osiągnęła swoje programowe minimum. Zato organizatorom i kierownikom pracy dostarczyła dużo nowych doświadczeń, jak w zmienionych warunkach należy pracować i ile włożyć serca, by zaczęte prace doprowadzić z wynikami do końca.

# DZIAŁ URZĘDOWY

## Rozkazy, Listy Okólne i Komunikaty Rady, oraz Komendanta Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Irak, 30 lipca 43.

### ROZKAZ L. 21.

I. SKŁAD KOMENDY.

W uzupełnieniu rozkazu Nr. 7. z dnia 25. I. 43. stwierdzam, iż w skład Komendy wschodzi hm. BRZEZIŃSKI Józef.

II. ZWOLNIENIE.

Zwalniam na własną prośbę z Z.H-P. phm. SIEMEK Józefa.

III. DOPUSZCZENIE DO PRÓBY NA PODHARCMISTRZA.

Dopuszczam do próby na PODHARCMISTRZÓW druhów:

1. Kliszewicza Leonida
2. Kucharskiego Stanisława
3. Lisieckiego Macieja
4. Rotkegel Jana
5. Ruszkowskiego Włodzimierza
6. Skorek Stanisława
7. Słowikowskiego Zenobiusza
8. Mierzejewskiego Jana
8. Zagrzejewskiego Mieczysława

IV. REJESTRACJA.

Stwierdzam dla celów organizacyjnych, iż następujące jednostki dopełniły obowiązku zgłoszenia i rejestracji na rok 1943.

**Lista Nr 3.**

IRAN. Uzupełnienie listy Nr. 1 rozkazu Nr. 7.

20.21.22. Drużyny harcerskie V, VI, VII, 23, 24, 25, 26, 27, 28, Drużyny harcerskie VII. VIII. IX. X. XI. XII.

29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, Gromady zuchowe chłopców,

36, 37. Gromady zuchowe dziewcząt.

IRAK.

25. Krąg starszoharcerski „KRESOWIACY"
26. Krąg starszoharcerski „18"
27. » » „WILKÓW"
28. » » „ŚWIRKI II".

V. POZDRAWIANIE CHORĄGWI PAŃSTWOWEJ.

W związku z nieporozumieniami, jakie wywołuje dotychczasowy sposób harcerskiego pozdrawiania chorągwi państwowej, ustalam, że na obozach, kursach i uroczystościach, w czasie wciągania i opuszczania chorągwi państwowej na maszt, harcerze i harcerki oddają cześć w sposób następujący.

Po ustawieniu się oddziałów wokół masztu /zastępów, drużyn, hufców/ najstarszy stopniem lub funkcją instruktor wydaje komendę: BACZNOŚĆ — CHORĄGWI CZEŚĆ. Na tę komendę wszyscy harcerze /ki/ zwracają wzrok i głowę w kierunku chorągwi /masztu/. Instruktorzy, drużynowi i zastępowi — salutują. Po wciągnięciu lub opuszczeniu chorągwi, następuje komenda: BACZNOŚĆ, SPOCZNIJ.

CZUWAJ!

Komendant Z.H.P. na Wschodzie
Śliwiński Jeremi, hm.

Palestyna. 2 września 1943 r.

### ROZKAZ L. 22.

I. Ekipa wizytacyjna na Iran.

Celem organizacji i wizytacji pracy harcerskiej na terenie IRANU, oraz związania jej z całością prac Z.H.P. na Wschodzie, na podstawie łaskawej zgody Dowódcy Armii na Wschodzie na czasowe odkomenderowanie instruktorów-żołnierzy do prac harcerskich, oraz opinii Przewodniczącego Rady ZHP na

Wschodzie, — mianuję ekipę wizytacyjną na IRAN w składzie:

a) Wizytator hm. SZADKOWSKI Zygmunt

b) Instruktorzy hm. BRZEZIŃSKI Józef hm. PESZKOWSKI Zdzisław, phm. SZYLWANOWICZ Kazimierz.

Równocześnie, tytułem próby, zatwierdzam „Wytyczne pracy dla Wizytatora i Instruktorów" wg. załącznika.

II. Skład Komendy Chorągwi w IRANIE.

Stosownie do wniosku Wizytatora Komendy Z.H.P. na Wschodzie, hm. SZADKOWSKIEGO Zygmunta:

a) zwalniam dotychczasowy skład Komendy Z.H.P. w IRANIE (rozkaz L. II/3, punkt A. 3.)

b) mianuję KOMENDĘ CHORĄGWI W IRANIE w składzie:

1. Komendant Chorągwi hm. WISZNIEWSKI Edward,
2. Zastępca Komendanta Chorągwi phm. SEWERYNOWA Władysława
3. Kierownik Wydziału St. chł. i dz. phm. ZAREMBIANKA Janina
4. Kierownik Wydziału harcerek i h-rzy phm. TILLÓWNA Adolfina
5. Kierownik Wydziału zuchów phm. SZPYTÓWNA Krystyna.

III. Rejestracja.

A. Jednostki organizacyjne.

Stwierdzam dla celów organizacyjnych, iż następujące jednostki dopełniły obowiązku zgłoszenia i rejestracji na rok 1943.

**LISTA Nr 4.**

IRAN.

(Uzupełnienie Listy Nr. 1. z rozkazu L. 7 i Listy Nr. 3 r. L. 21).

2. Hufiec I-szy w Teheranie (O.C. 3.)
3. » II-gi » (O.C. I. i 3.)
38. » III-ci » (O.C. 5.)
39. » IV-ty » (miejski)
40. » w Achwazie
41. Drużyna harcerzy w Achwazie
42. » » »
43. » harcerek »
44. » » »
45. » » »

Ogółem w IRANIE 45 jednostek organizacyjnych ze stanem na dzień 1 sierpnia 43 r. 2122 członków.

AFRYKA.

(Uzupełnienie Listy Nr. 2. z rozkazu L. 15.)

Osiedle UGANDA.

2. Hufiec harcerek w Masindi
3. » harcerzy »
8. Drużyna harcerek »
10. » » »
13. » harcerzy »
14. » » »
15. » » »
22. Gromada zuchowa »
23. » » »
24. » » »

Osiedle TANGANIKA.

29. Hufiec harcerek w Tangerze
30. » harcerzy »
35. Drużyna » »
39. » harcerek »
42. Gromada zuchowa »
43. » » »
44. » » »
45. » » »
46. » » »

Osiedle KONDOA.

47. Hufiec w Kondoa
51. Gromada zuchowa w Kondoa.

Osiedle IFUNDA.

52. Hufiec w Ifunda
54. Drużyna Harcerek w Ifunda
55. » » »
59. Gromada zuchowa »
60. » » »
61. » » »
62. » » »

Osiedle KIDUGALA.

63. Hufiec w Kidugala
64. Drużyna harcerek w Kidugala
65. » » »
66. » harcerzy »
67. Gromada zuchowa »
68. » » »

Ogółem w AFRYCE 68 jednostek organizacyjnych ze stanem na dzień 1 września 43 r. 2767 członków.

RODEZJA.

Osiedle MARANDELLAS.

1. Drużyna harcerzy w Marandellas
2. » harcerek »
3. Gromada zuchowa »
4. » » »

Osiedle BWANA — MKUBWA.

5. Hufiec harcerski w Bwana - Mkubwa
6. Drużyna harcerzy » »
7. » harcerek » »
8. Gromada zuchowa » »
9. » » » »

INDIE.

1. Hufiec harcerski w Jammagar — Kathiavar
2. Drużyna harcerzy » »
3. » » » »
4. » harcerek » »
5. » » » »
6. » » » »
7. Gromada zuchowa » »
8. » » » »
9. » » » »
10. » » » »
11. Hufiec harcerski w COUTRY — CLUB, KARACHI.

Ogółem w INDIACH 11 jednostek organizacyjnych ze stanem nadzień 1 sierpnia 739 członków.

IV. Wydawnictwa.

W okresie do 1 września 1943 r. zostały wydane:

A.) Książki.

poz. 4. „KSIĄŻKA WODZA ZUCHÓW" Kamińskiego Aleksandra.

B.) Biblioteczka podręczna.

poz. 2. TABLICA ODZNAK SPRAWNOŚCIOWYCH

poz. 5. TABLICA ODZNAK SPRAWNOŚCI ZUCHOWYCH

C.) Czasopisma.

poz. 4. „SKAUT" Nr. 7/12.

D.) RÓŻNE.

poz. 4. KSIĄŻECZKA SŁUŻBOWA.

Rozdzielnik powyższych wydawnictw ustaliłem rozkazem L. 23.

V. Wezwanie.

Rozesłane książki są własnością ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO i nie powinny być sprzedawane ani komukolwiek ofiarowywane.

Wszyscy członkowie Związku, oraz jednostki organizacyjne powinni mieć zapewnioną możność własciwego i bezpłatnego korzystania z harcerskich podręczników.

Ksiażki muszą być zachowane i wrócić do Kraju jako jeden z dowodów naszego wysiłku organizacyjnego przyjścia z pomocą naszym BRACIOM. Wróg — tak jak nas — niszczy bezwzględnie polską książkę. Kto marnuje polski podręcznik na obczyźnie, ten mimowoli jest szkodnikiem.

Nie zapominajcie: Każdą książkę, którą dostajecie do ręki, będzie w Kraju jedyną pomocą do nauki.

Szanuj polską książkę, gdyż to nasz najwierniejszy przyjaciel, a przyjaciel musi z nami wrócić do domu.

CZUWAJ!

Komendant Z.H.P. na Wschodzie

Śliwiński Jeremi, hm.

Palestyna, dnia 18. października 1943. r.

## ROZKAZ L. 25.

I. Nominacje.

Mianuję: Hufcową Hufca Harcerskiego w KARACHI w Indiach /Country Club, Refuge Camp/ druhnę PARCZEWSKĄ Feliksę.

— Hufcową Hufca Harcerskiego w JAMNAGAR — KATHIAVAR w Indiach /Polish Children Camp/ druhnę PTAKOWĄ z Chodorowskich Janinę.

Do czasu organizacji Komendy Chorągwi na terenie Indii, oba Hufce pracują samodzielnie, znosząc się z Komendą ZHP na Wschodzie — bezpośrednio.

II. Stopnie instruktorskie.

Nominacje Rady ZHP na Wschodzie.

W uzupełnieniu rozkazu L. 15 z dnia 28/IV. 43, punkt 2., podaję pełną listę nominacji instruktorskich RADY ZHP. NA WSCH. do dnia 1/X. 43.:

a) Harcmistrze:

1. phm. ks. Grzondziel Rafał /16.XII.41./
2. » Kwiatkowska Zofia /29.VIII.42./
3. » Wiszniewski Edward /22.XII. 42./
4. » Peszkowski Zdzisław /16. IV. 43./
5. » Mandera Fryderyk / » » » /
6. » Masłoń Julia /18. VII. 43./

b) Podharcmistrze:

1. dr. Głazowski Edward /23.VIII.42./
2. Topór Franciszek / » » » /
3. Woystomski Stefan / » » » /
4. Adel Zofia /29.VIII.42./
5. Sewerynowa Władysława /22.XII.42./
6. Łysakowski Władysław / » » » /
7. Kaczorowski Ryszard / » » » /
8. Kołodziejski Zdzisław / » » » /
9. Wilk Franciszek / 8. II.43./
10. Niewiadomski Bronisław /16.IV. 43./
11. Wójcikówna Zdzisława / » » » /
12. Zarembianka Janina / » » » /
13. Till Adolfina / » » » /
14. Szpyt Krystyna / » » » /
15. Jakubczyk Bolesław / » » » /

c) Działacze harcerscy:

1 Skrzywanek Franciszek / » » » /

III. Próby instruktorskie.

Ogłaszam za otwartą z dniem 1. IX. 43. próbę na podharcmistrza druhowi:
16. Korzeniowski Jarosławowi.

IV. Rejestracja.

A) Jednostki organizacyjne.

Stwierdzam dla celów organizacyjnych, iż następujące jednostki dopełniły obowiązku zgłoszenia i rejestracji:

LISTA Nr 5.

INDIE

/Uzupełnienie Listy Nr. 4, z rozkazu L. 22./

12. Drużyna harcerek im. A. Mickiewicza w KARACHI
13. » » » Gen. Władysława Sikorskiego.
14. » » » T. Kościuszki
15. » » » „Tatrzańska"
16. » » » „Promienistych"
17. » harcerzy » T. Kościuszki
18. » » » I. Paderewskiego
19. Hufiec Harcerski w KOLHAPUR

B) Instruktorzy.

Za zgłoszonych i zarejestrowanych uważam tych harcmistrzów, podharmistrzów i działaczy harcerskich, których nazwiska podałem Listą Nr. 5. w czasopismie „SKAUT" Nr. 13/14.

V. Patroni drużyn.

Uznaję za celowe przybieranie przez drużyny i zastępy dodatkowych godeł jak np: „Przyszłość, Ojcowizna, Śmiałych, Promienistych", nie zwalnia to jednak drużyn od wyboru patrona z pośród nieżyjących wielkich postaci historycznych Polski.

Patron drużyny to wielki Polak lub Polka, który swą pracą, życiem, służbą i charakterem zasłużył na pamięć potomnych. Postać jego winna stać się dla drużyny wzorem do naśladowania.

Polecam w jak najkrótszym czasie przeprowadzić w drużynach okolicznościowe gawędy na temat ich patronów, a tym drużynom, które ich dotychczas nie mają, na najbliższej Radzie drużyny — obrać.

Wyjaśniam przy tym, że patronem ideowym Związku Harcerstwa Polskiego w myśl § 3. Statutu Z.H.P., jest Marszałek Józef PIŁSUDSKI. Jako patron całego Związku, nie może być obierany patronem drużyn.

VI. Przyrzeczenie harcerskie.

Wyjaśniam, że przyrzeczenie harcerskie mają prawo odbierać od młodzieży jedynie zarejestrowani w Komendzie i prowadzący pracę harcerską instruktorzy /hm. i phm./ Komendantom Chorągwi przysługuje prawo każdorazowego imiennego upoważnienia kierowników pracy, którzy stopni instruktorskich nie posiadają, do odbierania przyrzeczenia.

Młodzież, która złożyła przyrzeczenie powinna otrzymać „Książeczkę służbową". W razie jej braku-odnośna Komenda Hufca, Chorągwi winna wystawić pisemne zaświadczenie obejmujące stwierdzenie posiadanego stopnia i datę złożenia przyrzeczenia.

VII. Krzyże i Książeczki służbowe.

Została wydana przez Komendę *ZHP* na Wschodzie seria odznak „*Krzyży*" od 1 do 500, oraz „*Książeczek Służbowych*" od Nr. 1 do 3990.

Rozdzielnik, przydział, oraz zasady gospodarki nimi, jako drukami ścisłego zarachowania ustaliłem rozkazem L. 24.

Niniejszym przydzielam dla Hufców w Indiach książeczki służbowe od Nr. 3001 do Nr. 3500.

CZUWAJ!

Komendant Z.H.P. na Wschodzie

Śliwiński Jeremi hm.

Palestyna, 10 października 1943 r.

## LIST OKÓLNY L. 7.

Treść Listu okólnego L. 7. zawiera artykuł pt: „DOJRZEWANIE PROGRAMU".

CZUWAJ!

Komendant Z.H.P. na Wschodzie
Śliwiński Jeremi, hm.
Kierownik Wydziału Programowego
Dr. Szyryński Wiktor, hm.

Palestyna, 25 października 1943 r.

## LIST OKÓLNY L. 8.

Treść Listu okólnego L. 8. zawiera artykuł pt: „KSIĄŻKA I KARABIN."

CZUWAJ!

Komendat Z.H.P. na Wschodzie
Śliwiński Jeremi, hm.
Kierownik Wydziału Programowego
Dr. Szyryński Wiktor, hm.

# WYKAZ

## dotychczas zarejestrowanych instruktorek i instruktorów Z.H.P. przebywających na terenie Wschodu.

## LISTA Nr 5.

HARCMISTRZE /nie/

45. Bober-Bobrowski Kazimierz Ks.
46. Mandera Fryderyk (*
47. Masłoń Julia (*
48. Paulus Witold Ks. dr.
49. Peszkowski Zdzisław (*

PODHARCMISTRZE /nie/

72. Badura Karol
73. Kozioł Ignacy
74. Lewiński Bolesław
75. Smodlibowski Stanisław
76. Wilk Franciszek

DZIAŁACZE /ki/

12. Juzwa Stefan

UWAGI:

*) przeniesieni z listy podharcmistrzów.

Liczby porządkowe w liście nr. 5 — po skorygowaniu w grupie: hm. — poz. 35; phm. — poz. 16, 17, 23, 26, 64, 66 i 72; dz. h. — poz. 5 —

# OD KOMITETU REDAKCYJNEGO

Następnym numerem chielibyśmy zamknąć przynajmniej na pewien okres redagowanie „Skauta" pod kątem zagadnień starszoharcerskich, a następne numery poświęcić zagadnieniom związanym bezpośrednio z pracą w terenie. I tak chcielibyśmy puścić numer poświęcony zuchom, harcerzom, starszym chłopcom, względnie zastępowemu, lub drużynowemu. Niezależnie od tego, część każdego numeru poświęcalibyśmy zagadnieniom ogólno-organizacyjnym na poziome instruktorskim.

To są nasze plany, zamiary i możliwości. Muszą jednak być wsparte „ogniem własnego doświadczenia" opracowanego i nadesłanego do nas z terenu. Przy tym założeniu nie może zabraknąć głosu zastępowych, drużynowych, ani kierowników pracy w poszczególnych Chorągwiach i Hufcach. Oczekujemy najrychlejszego Waszego odzewu.

---

## WYDAWNICTWA NACZELNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO Z. H. P. W LONDYNIE

1. Próby harcerskie / powielone /.
2. Statut Z.H.P. / « /.
3. Ewa Grodecka — O metodzie harcerskiej.
4. „Ognisko Harcerskie" listy okólne powielane / ostatnio drukiem /.
5. „Wiadomości Urzędowe".
6. „Nasze Pisemko" — tygodnik dla dzieci polskich zagranicą / powielane /.

---

## WYDAWNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE

KSIĄŻKI

1. Harcerz w polu — Wyrobka Zygmunta.
2. Gry i zabawy terenowe — Jasińskiego Jana.
3. Stopnie i sprawności harcerskie i zuchowe. (Regulaminy obowiązujące) Książka wodza zuchów — Kamińskiego Aleksandra.
4. O systemie zastępowym. — Płonka Ignacy.
5. Tablica odznak sprawności zuchowych (druk).

CZASOPISMA

1. „WYTRWAMY" Nr 1/2. za 1942 r.
2. „SKAUT" Nr 3/4.
3. „SKAUT" Nr 5/6. za 1943 r.
4. „SKAUT" Nr 7/12 »
5. „SKAUT" Nr 13/14 »

RÓŻNE

1. Książeczka Służbowa.
2. Regulamin ZHP. na Wschodzie.
3. Pocztówka.
4. Pocztówka z podobizną Sir Robert B. Powella.

BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA „SKAUTA" / powielana /.

1. Listy okólne L. 4 i 6 (kapelańskie).
2. Tablica odznak sprawnościowych. / druk /.
3. O programie i pracy w zastępie — / praca zbiorowa /.

## CZY ZNASZ POLSKĘ?

Odpowiedzi na ryciny od Nr 1 do 6 z Nr 7/12 „SKAUTA":

Rys. 1. Warszawa. Na pierwszym planie pomnik Ks. Józefa Poniatowskiego, w głębi Grób Nieznanego Żołnierza.

Rys. 2. Kraków. Zamek na Wawelu — Kurza Stopka.

Rys. 3. Toruń. Katedra od strony Wisły.

Rys. 4. Wilno. Katedra.

Rys. 5. Gdynia. Dworzec morski. S. S. Piłsudski w porcie.

Rys. 6. Częstochowa. Klasztor Jasnogórski.

## ADRESY:

1) *Naczelny Komitet Wykonawczy Z.H.P.* 45. Belgrave Square London S. W. 1.

2) *Rada i Komenda Z. H. P. na Wschodzie.* Polish Forces M. E. 551. Śliwiński.

3) *Komenda Chorągwi w Iranie.* Délégué du Gouvernement Polonais à Teheran dla ZHP Wiszniewski Edward.

4) *Komendy Chorągwi w Afryce.* Polish Delegation Board of Education. Nairobi. dla ZHP. Inż. Wójcikówna Zdzisława.

5) *Komendy Chorągwi w Palestynie.* Jerusalem. Bezalel street. Hotel Bezalel. Polish Refugee's House. dla ZHP. Mjr. Skrzywanek Franciszek.

6) *Komend Hufców w INDIACH:*

a) JAMNAGAR—KATHIAVAR. Polish Children Camps. Ptakowa Janina.

b) KARACHI. Country Club Refuge Camp. Parczewska Feliksa.

c) KOLHAPUR. Polish Car[illegible] Bidakowski Witold.

**Redaguje Komitet w składzie:**

Hm. ks. GRZONDZIEL Rafał, dz. h. PANEK Stanisław, h[illegible] hm. SZYMAŃSKI Stanisław, hm. dr. SZYRYŃSKI Wiktor, hm[illegible] (przewodniczący), przy łaskawej współpracy techniczne[illegible] Stanisława i BAUERKA Józefa.

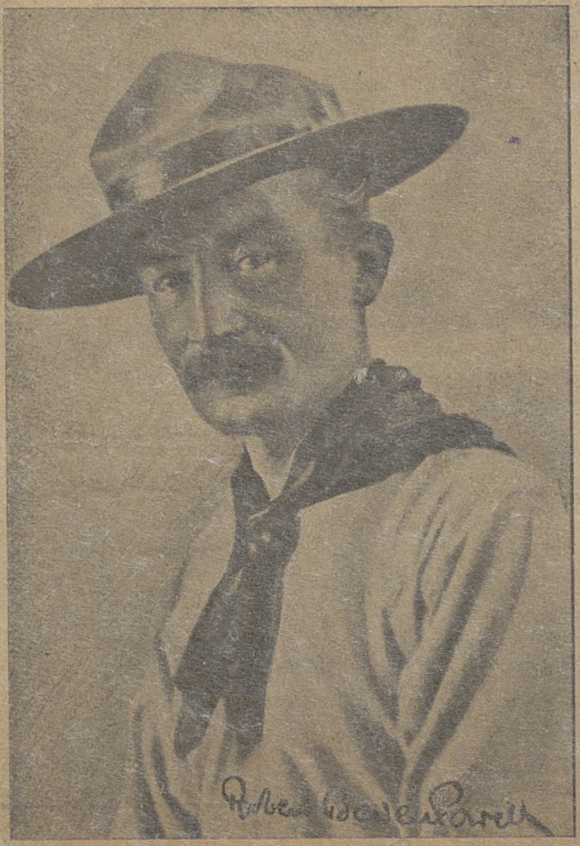
WYDAWCA: ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIE[illegible]

ADRES: Polish Forces M. E. 551. Śliwiński.

Numer złożyli składacze arabscy nie znający [illegible] Józef Haddad i Edward Colschibaschi.

يوسف حداد ادوار كلشيباشي

Odbito w drukarni oo. Franciszkanów w [illegible]




GENERAŁ
ROBERT BADEN POWELL

*Twórca ruchu skautowego*